Nr. 177. Piątek, 6 Sierpnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.

miejscowa: rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . 6 K. | półrocznie . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 czerwca b. r. zezwolić najmiłościwiej wspólnemu Ministrowi skarbu, Stefanowi baronowi Rajecz Buriánowi, przyjąć i nosić nadaną mu wielką wstęgę królewsko hiszpańskiego orderu Karola III.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej prymaryusza szpitala powszechnego we Lwowie, dr. Józefa Krzyszkowskiego, dyrektorem krajowego szpitala powszechnego im. św. Łazarza w Krakowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe Ludwika Tichy'ego w Tarnopolu, dyrektorem ksiąg gruntowych z pozostawieniem go w jego miejscu służbowem.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego w Żmigrodzie Bronisława Eustachiewicza do Jasła; nadał sędziemu bez oznaczonego miejsca służbowego, Aleksandrowi Samuelowi Różyckiemu posadę sędziego w Starym Sączu; oraz zamianował sędziami auskultantów: Franciszka Burkę dla Żmigroda, dr. Władysława Aloizego Dymka dla Żabna, Antoniego Kunzeka dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Władysława Reklewskiego dla Leżajska i dr. Augustyna Floryana Kwiecińskiego dla Krosna.

Grzegorz Humeniuk, rządowo upoważniony geometra w Tarnopolu, złożył w dniu 25 lipca b. r. przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 sierpnia.

Cherbourg — Cowes.

(‡‡) Słusznie stwierdził p. Pichon, iż ostatnie wizyty cara nie wywołały nigdzie zaniepokojenia i nie nastręczyły nawet sposobności do szczególniejszej polemiki i komentarzy. Rzeczywiście prasa europejska nawiązała do nich tak szczupłe komentarze, iż ministrowie spraw zagranicznych uważali za stosowne w prywatnych rozmowach uzupełnić je własnemi uwagami i oświadczeniami. Najbardziej rozmownym był p. Izwolski. Nie unikał on interviewów dziennikarskich, odpowiadał chętnie na zadawane sobie pytania, poruszył zlekka wszystkie niemal aktualne sprawy, mówił o przeszłości i przyszłości zapowiadał z góry, że towarzyszyć będzie carowi w jesieni w jego podróży do Włoch i do Turcyi. Chciał p. Izwolski widocznie zwrócić znowu na siebie większą uwagę świata politycznego, chciał pośrednio zaprzeczyć uporczywym pogłoskom o bliskiej swojej dymisyi, a zarazem pragnął podnieść, iż przyjaźń Rossyi jest zawsze cenna i pożądana dla Francyi i Anglii i że Rossya mimo ostatnich porażek dyplomatycznych zdołała utrzymać swoje dawniejsze poważne stanowisko w koncercie mocarstw europejskich.

Jakichkolwiek bliższych szczegółów co do konkretnych wyników obu zjazdów nie podał oczywiście p. Izwolski, ograniczając się tylko do zapewnienia, iż wszystkie polityczne kwestye bieżące zostały omówione w duchu dalszego pokojowego rozwoju międzynarodowych stosunków. Ta nuta wybitnie pokojowa odezwała się także w wygłoszonych toastach, w których porozumienie francuskie i angielskie z Rossyą wskazano jako rękojmię utrzymania powszechnego pokoju.

Zauważono, iż słowa prezydenta Fallières robiły wrażenie, jakoby wypowiedziane były jedynie w interesie państwowym i dla tego zawierały tylko dyplomatyczne zwroty, gdy w słowach cara dźwięczał wyraźnie ton osobistej serdeczności. Zaznaczono jednak równocześnie, iż pewien chłód i wstrzemięźliwość p. Fallières odpowiadały rzeczywistemu usposobieniu społeczeństwa francuskiego, a szczególnie prasy paryskiej. Dzienniki republikańskie pisząc o wizycie cara, wyraziły radość z powodu wzmocnienia się rękojmij pokojowych, ale stanowczo wyparły się wszelkiej dalszej wspólności interesów i uczuć z Rossyą. „W Rossyi dzieją się rzeczy, które budzą w nas wstręt“ pisze *Petite Republique*, a *Radical* twierdzi, iż stosunki w Rossyi nieco się polepszyły, ale nie zaświtał tam jeszcze jasny dzień. Pisma socyalistyczne, a w szczególności *Humanité*, nazywa dzień spotkania cara z p. Fallières „dniem hańby“ dla Francyi, a tylko monarchistyczne i nacyonalistyczne organy pragnęły, aby spotkanie to połączone było ze wzbudzającą powszechne wrażenie wielką manifestacyą, którąby aliansowi francusko-rossyjskiemu przywróciła dawne znaczenie i jego zupełną skuteczność stwierdziła. Do takiej manifestacyi jednak nie przyszło. Wizyta cara nie wywołała żadnego zapału we Francyi, która witając cara, jako przyjaciela i sojusznika, nie wyszła po za granice obowiązkowej grzeczności.

Wśród równie sztywnych form, określonych przepisami etykiety dworskiej, odbyło się przyjęcie cara przez króla angielskiego. Burzliwe manifestacye socyalistów i radykalistów angielskich przeciw carowi, podpisany przez 183 wpływowych polityków i obywateli angielskich i wręczony Greyowi protest przeciw systemowi rządu rossyjskiego, który mimo Dumy i konstytucyi, zachował charakter despotyczny i autokratyczny, ostre dyskusye w Izbie gmin o prześladowaniach i brutalnych egzekucyach rossyjskich, na które przedstawiciel rządu angielskiego mógł tylko odpowiedzieć, że Anglia nie może się mieszać w wewnętrzne stosunki Rossyi, a wreszcie formalnie tłumny udział wszelkiego rodzaju policyi, towarzyszącej dla kontroli i nadzoru uroczystościom w Cowes, to wszystko wytworzyło ponurą i przykrą atmosferę, która musiała zamącić serdeczny nastrój sympatyi i przyjaźni, jakiemu usiłowano nadać wyraz w toastach bankietowych na yachcie „Victoria and Albert“. Reakcyonistów rossyjskich uderzy też niemile serdeczny zwrot, w którym król Edward wspomniał o wizycie członków Dumy rossyjskiej, wyrażając nadzieję, iż „z pobytu swego będą zadowoleni i że to, co tu widzieli, przyczyni się do wzmocnienia węzłów między Anglią i Rossyą“. Podniesienie tej wizyty, podczas której liberalni parlamentarzyści rossyjscy mieli sposobność poznać wspaniały rozwój urządzeń i instytucyj samorządu angielskiego, jest tem bardziej uwagi godne, ileże oficyalna Rossya wizytę tę traktowała chłodno i znaczenie jej starała się systematycznie osłabiać.

W programie uroczystości w Cowes nie mógł król Edward pominąć tego, co stanowi dumę, a obecnie także troskę całego społeczeństwa angielskiego. Kulminacyjnym też punktem przyjęcia rossyjskiej pary carskiej był przegląd floty angielskiej. Połączono w tym celu eskadrę Morza Śródziemnego z eskadrą kanałową w jedną prawdziwie imponującą całość, która uprawniała króla angielskiego do zaznaczenia w toaście, iż pokazał swemu gościowi „największą i najpotężniejszą flotę, jaka kiedykolwiek może być zebrana w jednem miejscu“. Ale te szeregi olbrzymich pancerników angielskich miały nietylko carowi, ale całemu światu, a przedewszystkiem Niemcom pokazać, że z potęgą zbrojną Anglii na morzu nie może dotąd współzawodniczyć żadne mocarstwo i że

---

19)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWAK.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Grudowski umiał dotrzymać danego sobie słowa.

Czerwiec już bowiem gorącem swem tchnieniem zapanował nad światem, on zaś ani razu nie był w Bożej Woli. Aby ułatwić sobie zniesienie tej banicyi, z jedynego ogniska, jakie mu było miłem na świecie, rzucił się w wir imaginacyjnych, czy rzeczywistych zajęć i interesów. Wyjeżdżał na dni kilka do miasta gubernialnego, odbył całą podróż do Warszawy, kazał przebudować pod własnym nadzorem dom, przeznaczony na szkołę, jednem słowem czynił wszystko, byle oderwać się od myśli upartych, a zarazem nie być nigdy u siebie, w Grudowie.

Chciał uniknąć zarówno samotności i jej denerwujących, osłabiających wolę jego skutków, jak dalszej kampanii ze strony pani Ady. Zaskoczyła go wówczas namiętnym swym wybuchem, w chwili bezsilności moralnej i przygnębienia. Nie był zresztą anachoretą, a purpurowe usta miały zawsze powab dla niego. Nie szukał wszakże pocałunków ich u żony gościa swego i krewnego, kobiety, której duszę sprzedają na wskróś przeglądał, a w przewrotnym, wyrachowanym umyśle, czytał jak w księdze otwartej. Znał ją od tak dawna!... Ona i poryw serca, na który się powoływała!... Ona i bezwiedny wybuch uczucia!...

Po owym czułym epizodzie Grudowski miał ochotę obić się, miał po prostu pogardę dla siebie; nie za to, że całował gorąco ładną kuzynkę, oddając się tem w moc jej poniekąd, lecz, że jak żak niedoświadczony dał się wziąć na taką prostą, trywialną kokieteryę.

Że ów atak do serca jego, czy zmysłów przypuszczony był za wiedzą starej mumii, Andrzeja Porębskiego, o tem nie wątpił wcale. Para ta bowiem doskonale rozumiała się i uzupełniała nawzajem. Lękał się wszakże, że, idąc dalej od męża, a kierowana nieokiełznaną próżnością i chęcią błyszczenia, piękna Ada mogła wprost myśleć o rozwodzie i wydaniu się za Grudowskiego, gdyż był on znacznie od Porębskich bogatszym.

Na te usiłowania nie mógł pozwolić. Nie chciał, by rozmyślnie może szerzone ich echo doszło kiedykolwiek do Bożej Woli. Wyrzekał się dobrowolnie snu i marzenia, które przychodziło zapóźno; lecz pragnął, by obraz jego pozostał tam czystym, a opinia nieskalaną. Niechże Hala w życie dalsze, jakie jej los przeznacza, uniesie chociaż wspomnienie jego, niezbrukane żadną podłostką. Nie popełnił jej nigdy, do brania zaś dziś cudzych win na siebie, nie miał żadnego powodu, ani żadnej ochoty.

W miarę powrotu z wycieczek swych do domu, zastawał tu, bądź gorące bileciki i zaproszenia pani Ady, bądź wieść, że już to sama, już pod eskortą męża i syna wstępowała tu parokrotnie, podczas — jak mówiła — dalszych wycieczek i spacerów. Służba objaśniała ją wtedy, iż pan wyjechał, nie uprzedzając kiedy powróci.

Obok jednak pachnących jej bilecików spostrzegł ostatnim razem prostą, białą kopertę, zaadresowaną pismem pani Domirskiej. Przepraszała serdecznie, iż niepokoi go swymi interesami. Rządca jednak Bożej Woli wskutek śmierci zaszłej w jego rodzinie i odbieranego spadku, żąda rozwiązania umowy i uwolnienia go od obowiązku zaraz lub najpóźniej do św. Jana. W takiem nieprzewidzianem zdarzeniu nie może ona, ani nie ma prawa sama się rozporządzać. Prosi więc opiekuna swych dzieci o radę i wskazówki, lub o łaskawe przybycie na miejsce.

List był spokojny, pełen życzliwości i uznania dla jego trudów, a wolny od cienia wyrzutu nawet za tak długie zaniedbanie pupilów i spraw Bożej Woli.

Wypadek był ważny i pilny. Zmiana nagła zarządzającego, a z nim systemu gospodarczego może teraz, w chwili najgorętszej dla rolnictwa, wobec szczególnej braku ludzi fachowych u nas, grozić dużem powikłaniem, a nawet poważną stratą dla małoletnich.

Pan Stanisław, który dopiero co przybył z dworca kolejowego, postanowił jechać natychmiast.

Gdy zaś w godzinę później, ubrany i wyświeżony, dążył ku Bożej Woli, kołysany przez miękkie poduszki powozu, napróżno bronił się wzruszeniu i myśli, wracającej ciągle do jednego, zakazanego przedmiotu.

Dla skutecznego jej stłumienia, polecił zajechać najpierw przed dom zarządzającego majątkiem. Konferencya jednak krótko trwała. Wobec zaszłych okoliczności, człowiek ten miał prawo żądać rozwiązania umowy. Trzeba będzie ustanawiać nową administracyę, odbierać od niego rachunki. Jednem słowem, zmusi go to wszystko, jako opiekuna, do częstych tu przyjazdów.

Grudowski zafrasował się; zwiększało to trudności jego położenia. Zamyślony, odesłał powóz, szedł przez ogród do dworu.

— Wuj Staś! — zabrzmiał nagle głos radosny, na dźwięk którego drgnął mimowoli.

W progu altany, wzniesionej na wzgórku, obok którego wiodła go droga, w obramowaniu bujnych liści winogradu i białych kwiatów klematisu, stała bliska mu i głęboko w duszy wyryta, a jednak obca sylwetka.

Nie była to Hala dziecko, Hala podlotek, Hala wreszcie młodziutka panienka, o oczach rozśmianych i spływających ku ziemi warkoczach, lecz wysmukła, wykwintna dama, w jasnej spacerowej tualecie. Włosy jej, spiętrzone potrójną aureolą nad czołem, otaczały ją nimbem złocistym, rzucającym cień lekki na rysy, które przy uczesaniu tem, zdawały się mniejsze jeszcze i delikatniej zarysowane.

— Wuj Staś! — powtórzyła z radosnym uśmiechem.

Grudowski stał wciąż poniżej, wpatrzony w nią ze zdumieniem. Wydała mu się uroczo, zjawiskowo piękną, lecz nie była owem dzieckiem rozkosznem, które, wstrząsając w jego oczach, tuliło mu się niejednokrotnie do ramion. Zaskoczony zmianą tą, patrzył na nią badawczemi, głodnemi oczyma.

Ale dziewczę stało już przy nim.

— Co to, wujciu, nie poznajesz mnie?— zapytała z wyrzutem. — Czy się tak bardzo zmieniłam?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglia wytęży wszystkie swoje siły, aby tę powagę na morzu i dalej utrzymać.

Dla konstelacyi międzynarodowej zjazdy w Cherbourgu i w Cowes mają o tyle znaczenie, że stwierdziły większą stałość francusko-angielsko-rossyjskiego trójporozumienia. Fakt, iż w Cherbourgu nie wspomniano nic o Anglii, a w Cowes nie poruszono stosunku do Francyi, jest dowodem, iż w ugrupowaniu tych trzech mocarstw nie zaszła co do formy żadna zmiana i że także nadal obok francusko-rossyjskiego sojuszu, istnieć będzie *entente cordiale* między Francyą i Anglią i „przyjazne porozumienie“ Anglii z Rossyą. Na pytanie, czy po spotkaniu w Cowes to „przyjazne porozumienie“ nie przybierze nowej formy, odpowiedział p. Izwolski przecząco, podnosząc, iż porozumienie to ma dokładnie oznaczony cel, któremu w obecnej formie zupełnie odpowiada, a przez ustalenie swego pokojowego charakteru może tylko zyskać na sile.

W chwili, gdy się odbywały zjazdy w Cherbourgu i Cowes, trzy kwestye międzynarodowe wysunęły się na pierwszy plan: marokkańska, kreteńska i perska. Kwestya marokkańska miała być z dyskusyi wyłączona, jako nie obchodząca bezpośrednio Rossyi, co do Krety oświadczył p. Izwolski, iż prawa zwierzchnicze Turcyi muszą być utrzymane, ale co do kwestyi perskiej nie dał żadnych konkretnych wyjaśnień. Dopiero dalsza akcya rossyjska w Persyi okaże, czy i w jakim kierunku nastąpiło w Cowes porozumienie co do rozwiązania kwestyi perskiej. Wycofanie wojsk rossyjskich z Persyi byłoby dowodem, że na zjeździe w Cowes myślano rzeczywiście o rękojmiach pokojowych i o złagodzeniu międzynarodowych konfliktów.

Toasty w Cowes.

W uzupełnieniu telegraficznego streszczenia toastów monarszych w Cowes podajemy tu dosłowną osnowę tych ważnych wynurzeń politycznych.

Toast króla angielskiego opiewał następująco:

„Serdecznego przyjęcia, jakiego doznaliśmy z żoną od waszej cesarskiej mości w Rewlu w roku zeszłym, nigdy nie zapomnimy. Jestem dumny, że mogę was oboje powitać na wodach angielskich. Wasza cesarska mość i moja droga kuzynka nie są obcymi w Anglii, zwłaszcza na wyspie Wight. Mam przekonanie, że pamięć przywiedzie wam wspomnienie lat przeszłych, kiedy moja ukochana matka gościnnie podejmowała was oboje. Jestem uradowany, że wasza cesarska mość masz sposobność oglądania najpotężniejszej i największej floty, jaka kiedykolwiek była zgromadzona; mam także przekonanie, że wasza cesarska mość w okrętach tych nie będziesz upatrywał symbolu wojny, przeciwnie uważać je będziesz za środek obrony naszych wybrzeży i naszego handlu, a przedewszystkiem za rękojmię interesów pokoju. Miałem w roku bieżącym sposobność powitania kilku członków Dumy i nie potrzebuję zapewniać, jaką dla mnie i dla królowej było to przyjemnością. Mam przeświadczenie, że im pobyt w Anglii był miłym. Mieli oni sposobność wszelką do poznania ludzi i instytucyj tego kraju i spodziewamy się, że to, co tutaj widzieli, przyczyni się do utrwalenia dobrego nastroju, panującego pomiędzy naszymi krajami. Dziękuję waszej cesarskiej mości za odwiedziny i zapewniam go, że szczególną sprawia mi i królowej przyjemność, że was możemy powitać“.

Na toast ten odpowiedział car następująco:

„Wielką przyjemność sprawia mi najserdeczniejsze podziękowanie za słowa przyjazne, któremi mnie i cesarzową wasza królewska mość powitałeś na wodach angielskich. Wspaniały przegląd, jakiego byłem świadkiem, daje pełne świadectwo potęgi Anglii. Niezrównany widok flot ojczystej i Atlantyckiej sprawił na mnie wrażenie głębokie. Minęło piętnaście lat, odkąd po raz ostatni byłem w Cowes. Zawsze wspominać będę szczęśliwe dni spędzone obok waszej umiłowanej i poważanej matki, królowej Wiktoryi, która okazywała przychylność mej osobie i cesarzowej, swojej wnuczce. Niechaj przyjacielskie przyjęcie, jakiego członkowie Dumy i moja eskadra w zimie doznali u waszej królewskiej mości, królowej i narodu angielskiego, będzie znakiem, iż stosunki serdeczne pomiędzy obu krajami, polegające na wspólności interesów i wzajemnem szacunku, utrwalone zostały. W przekonaniu silnem na wyniki tego spotkania piję na zdrowie waszej królewskiej mości, królowej i na pomyślność narodu angielskiego.

Prasa rossyjska o wizycie w Cherbourgu.

Wszystkie pisma rossyjskie poświęciły artykuły wstępne spotkaniu się w Cherbourgu monarchy rossyjskiego z prezydentem Republiki francuskiej.

Nowoje Wremia pisze: „Nienaruszalność przymierza francusko-rossyjskiego została znowu potwierdzona uroczyście przez wizytę obojga carstwa we Francyi. Przymierze francusko-rossyjskie różni się zasadniczo od innych tego rodzaju kombinacyj. Związek ten wszedł w krew i ciało obu narodów, połączonych z sobą nietylko interesami wspólnymi, lecz i wzajemnemi sympatyami rasowemi, których nie zdołały zachwiać nawet ciężkie lata wojen, jak n. p. oblężenie Sewastopola, kiedy nasi żołnierze w chwilach zawieszenia broni bratali się z przeciwnikiem“.

Związek Rossyi z Francyą nie jest — zdaniem gazety — wytworem sztucznym. Jest to połączenie zupełnie naturalne i dlatego nic nie zdoła go rozerwać. „Od czasu zawarcia związku — wywodzi *Now. Wrem.* — przeszło 20 lat i pomimo wszelkich intryg przeciwników związku, stosunki rossyjsko francuskie nietylko się nie zachwiały, lecz przeciwnie, wzmacniały się z każdą chwilą, wywierając dobroczynny wpływ na ogólne stosunki w Europie i stanowiąc bardzo poważny czynnik pokoju powszechnego i obrony naszych interesów wzajemnych. W ciągu tych lat związek miał nie mało przeszkód w postaci zatargu marokkańskiego i kryzysu bałkańskiego, ale po każdej próbie siła przymierza uwydatniała się coraz bardziej“.

Nowoje Wremia pisze dalej, że dzięki zawarciu przymierza z Francyą ułatwienia doznało porozumienie się Rossyi z Anglią i stworzenie „potrójnego porozumienia“, które jest „jedyną przeciwwagą związku państw środkowo-europejskich i tarczą przeciw hegemonii Niemiec“. Wszystko to dowodzi żywotności związku i rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

Riecz mniema, że wizyta w Cherbourgu ma olbrzymie znaczenie polityczne. dlatego pogłoska, jakoby car po Cherbourgu i Cowes wstąpić miał do Kielu, wywołała takie zainteresowanie.

„Ale — pisze *Riecz* — komunikat urzędowy, który głosił, że car jedzie tylko do Francyi i Anglii, nadaje spotkaniu się w Cherbourgu w związku z wizytą w Cowes, zupełnie określony charakter i powiększa nadzieję, że kurs naszej polityki zewnętrznej zdobędzie nakoniec tę równowagę, której mu dotychczas było brak“. Pogłoski, że carstwo wstąpią po drodze do Kielu, powstały z tego powodu, iż zwolennicy „starego porządku“ obawiają się wpływu wizyty we Francyi i Anglii na kierunek polityki wewnętrznej, „gdyż — zdaniem *Rieczy* — warunkiem *sine qua non* stosunku do Francyi i Anglii jest ustalenie się ustroju konstytucyjnego w Rossyi“. Z tego powodu reakcya — zdaniem *Rieczy* — życzyłaby sobie, żeby car wstąpił do Kielu, jeżeli już nie jadąc do Francyi, to przynajmniej w drodze powrotnej, i rozpuszcza wieści w tym duchu.

W *Birżewych Wiedomostiach* czytamy: „Znowu potwierdzono wobec całego świata nienaruszalność związku francusko-rossyjskiego, który w ciągu ostatnich 15 lat utrzymywał równowagę w Europie.... Ten fakt zostanie oceniony, jak należy, nietylko w Rossyi i Francyi.

Ocenią go i te rządy, dla których związek francusko-rossyjski jest niepożądanym czynnikiem politycznym. Ocena ta odegra wielki wpływ na dalszy bieg wypadków politycznych. Jesteśmy przekonani, że Berlin i Wiedeń inaczej zaczną traktować „potrójne porozumienie“, które jest potężnym czynnikiem pokoju europejskiego. Od dzisiaj zapewne zrozumieją tam, że zbliżenie się do siebie trzech wielkich państw jest oparte na trwałych podstawach solidarności interesów i w żaden sposób nie może być uważane, jako rezultat woli i sympatyi jednostek i grup. Jesteśmy przekonani, że po wizycie w Cherbourgu i w Anglii, pokój europejski zdobędzie niewzruszoną podstawę, chociażby dlatego, że wrogowie tego pokoju nie odważą się wystąpić przeciw jego obrońcom“.

Organ półurzędowy *Rossija* i organ stronnictwa rządzącego *Gołos Moskwy*, trzymają się swej zwykłej taktyki i do „czasu zupełnego wyjaśnienia sytuacyi“ nie zabierają wcale głosu, poprzestając tylko na opisie strony dekoracyjnej uroczystości w Cherbourgu.

Cowes. Król Edward i car wysiedli wczoraj na ląd w miejscu nieuczęszczanem i odjechali automobilem do Osborne.

W wyścigach t. zw. hydroplanów zwyciężył porucznik Korwin na łodzi „Ricochet“.

Paryż. *Journal* donosi, że car w Cherbourgu wyraził się z wielkiem zadowoleniem o poważnej i silnej polityce, jaką Francya prowadzi wobec Niemiec. Ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi car wyraził gratulacyę z powodu korzystnego wrażenia, jakie polityka jego wywarła w Niemczech. Niemcy pragną utrzymania pokoju niemniej, niż Francya i Rossya.

Z pod berła rossyjskiego.

(Polak prowokatorem. — Wprowadzenie ziemstw w kraju południowo-zachodnim. — Zjazd bractw prawosławnych w Wilnie. — Pangermanizm i panslawizm.).

W epopeję Azewa-Hartinga wplecione zostało, niestety, i polskie nazwisko. Według rewelacyj *Rus. Wied.*, potwierdzonych przez *Wiacką Riecz*, wspominany, jako prowokator br. Sternberg, jest w rzeczywistości Polakiem, nazywa się Cypryan Jahołkowski i mieszka obecnie w Wiatce, gdzie jest obrońcą prywatnym.

Wiacka Riecz pisze: „Że zaszczytna rola, jaką grał Cypryan Jahołkowski w Europie i w Rossyi, była właśnie taką, jaką była — świadczy o tem fakt, że sam Jahołkowski potwierdzał to niejednokrotnie opowiadaniami w kółku przyjaciół. Zresztą działalność Jahołkowskiego nie ogranicza się do prowokowania młodzieży za granicą. Był on, jako morderca, skazany przez sądy rossyjskie na 12 lat ciężkich robót, wyrok sądu zaś został skasowany tylko dlatego, że Jahołkowski, zabijając swą ofiarę, działał nie jako zwykły morderca, lecz jako urzędnik wydziału „ochrany“ i skutkiem tego nie mógł być oddany pod sąd inaczej, jak z rozporządzenia swej władzy bezpośredniej, która tego rozporządzenia dotąd nie wydała“.

„Informacye powyższe — pisze *Goniec Wileński* — w niektórych szczegółach nie są dokładne. Cypryan Jahołkowski, syn senatora i dyrektora departamentu w swoim czasie, był znany w latach 1890—1894 w pewnych sferach wileńskich i brał czynny udział w ówczesnym ruchu socyalistycznym, lecz dla swych idei anarchistycznych nie zyskał zwolenników. Utrzymywał on stosunki z anarchistami belgijskimi i długi czas przebywał w Brukseli, dokąd się udał i po wyjeździe z Wilna, jak się okazało potem, w celu sprowadzenia bomb dla jakiegoś projektowanego zamachu; został jednak w Serbii przez policyę rossyjską aresztowany z bombami i przewieziony do twierdzy Petro Pawłowskiej, a następnie skazany na 13 lat ciężkich robót. Dalsze losy Jahołkowskiego są już niepewne; w kilka lat potem można się było spotkać z jego nazwiskiem w zagranicznych gazetach. Przytoczony przez *Wiacką Riecz* fakt, jakoby sam Jahołkowski opowiadał przyjaciołom o swej prowokatorskiej działalności, jest bardzo wątpliwy i jakoś nic o nim nie było słychać“.

---

49)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XXII.

(Ciąg dalszy).

— Dziękuję pani, żeś przyszła.... — wyjaśnił Adone. — Tak dawno pragnąłem z tobą mówić! Ale jadę jutro.... i obawiałem się, że już pani nie zobaczę....

— Dlaczego? — rzekła innym już głosem.

Podniosła głowę, a on, zamiast odpowiedzieć na to pytanie, powtórzył:

— Tak, moim obowiązkiem jest jechać.... Może już nigdy panią nie zobaczę....

— Ależ dlaczego?

I pochyliła się ku niemu. Twarze ich prawie się dotykały. Pomimo ciemności, spojrzenia ich się spotkały; i Adone uczuł nagle, że ta młoda dziewczyna zawelonowana i uperfumowana, była rzeczywiście istotą jego marzeń. Ujął ją za rękę i przy tem dotknięciu dreszcz przeszedł ich oboje.

Ale natychmiast przypomniał sobie inną rękę, gorącą i szorstką; i zdawało mu się, że ta druga ręka wsuwa się pomiędzy jego rękę i Magdaleny.

— Czy wiesz, kim jestem? — zapytał wtedy. — Czy wiesz?

— Czyż byłabym przyszła, gdybym nie wiedziała?

— Nie, nie, nic nie wiesz! Przyszłaś tutaj, bo... bo miałaś litość nademną.... Bo jakaś fatalność ciągnęła nas wzajemnie ku sobie.... Nie umiem ci powiedzieć.... nie umiem wytłumaczyć.... Chciałbym prosić ciebie o przebaczenie! Czy mi pani przebaczysz?

— Ależ nie mam nic do przebaczenia.

— Czy nie cierpisz wcale?

Magdalena milczała chwilę. Jego znowu dreszcze przechodziły tak silne, że udzieliły się młodej dziewczynie. Nareszcie, szepnęła:

— Jestem zadowolona, że cierpię....

— Czemu nie odpowiedziałaś na mój list?... Czy go otrzymałaś?

— Tak. Ale cóż miałam odpisać?... Mówiąc, że cierpię, obawiałam się, że powiększę twoje własne cierpienia.

— Och! jakże byłaś nieocenioną! A ja, przeciwnie, tyle złego ci zrobiłem!

— Nie, nie zrobiłeś mi nic złego.... Zrobiłeś przeciwnie, wiele dobrego: nauczyłeś mnie kochać.

— Ale powiedz, czy wiesz, w jakiej jestem sytuacyi? Czy wiesz? — nalegał.

— Wiem wszystko — oświadczyła. — Znam ciebie już od dawna.... Wiem, jak nieszczęśliwą była twoja młodość. Wiem, że straciłeś ojca, a twoja matka mało miała przywiązania do ciebie, że u ciotki znęcano się nad tobą....

Adone podniósł ręce do twarzy, jakby chcąc ukryć łzy.

— Ach! tak, wszyscy znęcali się nademną, wszyscy!...

— I ja także? — zapytała pieszczotliwie.

— Ty, nie! Ty jedna byłaś dobra dla mnie!

I nagle, przyszła mu na myśl Caterina. Do niej także wyrzekł podobne wyrazy! — Znowu widmo Cateriny nad nim zawisło, ale uniesiony głuchą wściekłością przeciw natrętnemu cieniowi, zapragnął ze wszystkich sił uwolnić się od niego.

Z rodzajem gwałtowności porwał rękę Magdaleny, przyciągnął młodą dziewczynę do serca i ucałował ją. A woń, jaka wydzielała się z całej postaci Magdaleny, była tak słodka i ciepła, że mu się wydawało, że stoi wśród łąki pełnej kwiatów, w gorący wieczór czerwcowy. Drżał cały, przejęty namiętnością; ale pomimo wszystkiego, widmo stawało ciągle pomiędzy nim a Magdaleną. Wtedy, aby zapanować nad tą zmorą, przycisnął silniej młodą dziewczynę do serca, okrywając ją coraz gorętszymi pocałunkami i w swojem szaleństwie wypowiedział wyrazy, w których cała jego rozpacz się malowała.

— Ty sama.... ty jedna.... Jedyna, która byłaś dla mnie dobra! A ja, ja przykrość ci robię.... Ach! wielka moja wina! ale kocham ciebie, kocham!... Musisz mi przebaczyć! Nie prawdaż, że mi przebaczasz?.... Powiedz! powiedz!

Usunęła się od niego i zapytała zimno:

— Czego płaczesz?

Wziął znowu jej rękę i podniósł ją do swoich oczu. Ale mała rączka była znowu zimna, nieczuła.

— Powiem ci wszystko! — zawołał. — Po to tylko przyszedłem tutaj....

— A więc, mów!

— Ale co ty sobie o mnie pomyślisz! — dodał po chwili głuchym głosem człowieka chorego. — Jestem głupcem! Tak, jestem ostatnim głupcem!... Ale pani, czemu mi nie odpisałaś? Gdybyś mi była przesłała jedno słówko przebaczenia, byłbym natychmiast odjechał. Czemu mi nie odpisałaś?

— Wiedziałam, że sam przyjdziesz — odrzekła z odcieniem ironii.

— I oto jestem, rzeczywiście! Ale dla czego przyszedłem, sam nie wiem!... Wiem jedynie to, że powinienem być szczęśliwy, a ja przeciwnie, płaczę! Ach! pozwól mi mówić! Wysłuchaj mnie!... Nie, ja nie chciałem przyjść, *nie powinienem był przyjść*.... Przed chwilą, gdy czekałem na ciebie, później, gdy ciebie całowałem i myślałem przytem, że umrę z radości, widziałem przed sobą widmo; widmo kobiety, z którą jestem bezpowrotnie związany.... Ale ty nie jesteś wstanie tego zrozumieć. Ty zawsze byłaś szczęśliwa. A ja, nie! ja, nie!

Przyznał się więc, że był bezpowrotnie związany z inną kobietą! Magdalena spojrzała na niego wzrokiem sztywnym, twardym: litość jej pierzchnęła wobec tego beksy, który nie chciał jej już, nie mógł jej chcieć.

Postępowała z nim jak równa z równym, gdyż pragnęła go wywyższyć do siebie; ale on upierał się pleśnieć na swojem skromnem stanowisku u boku pospolitej istoty, o której istnieniu nawet Magdalena widocznie wiedzieć nie chciała.

— Dość tego! — rzekła zagryzając usta. — Nie wiedziałam tego. Masz pan słuszność.

Usunęła się od niego, dając mu do zrozumienia, że czas dla niego odejść sobie.

— Nie! nie odchodź odemnie! — zawołał trzymając ją za rękę.

Wysunęła mu tę rękę cała drżąca.

— Puść mnie pan. Nie masz mi już nic więcej do powiedzenia.

— Przebacz!... Przebacz!...

Obróciła się plecami do niego i odeszła pierwsza krokiem lekkim, milcząca tak samo, jak wtedy, gdy przyszła.

(Dokończenie nastąpi).

Wypracowanie i usystematyzowanie danych statystycznych w sprawie wprowadzenia w gubernii kijowskiej instytucyj ziemskich dobiega końca i do tarcza nam ciekawych danych o stosunkach narodowościowych w tych stronach. Kijowski zarząd gubernialny do spraw gospodarstwa ziemskiego przesłał do ministerstwa spraw wewnętrznych dane ilościowe szacunku dla określenia podatków ziemskich co do majątków nieruchomych w miastach: Skwirze, Taraszczy, Czerkasach, Zwinogródce, Kaniowie i Lipowcu.

Ludność Skwiry dnia 1-go stycznia 1909 r. wynosiła 22.203 osób obojej płci; z tego prawosławnych 8561, Polaków 498, Niemców 12, Żydów 12.954, Czech 1, innych narodowości 4. — Wszystkie nieruchomości miasta Skwiry oszacowano do opodatkowania na sumę 1,885.139 rubli.

Taraszcza liczy ludności obojej płci 15.315; z tego prawosławnych 7781, staroobrzędowców 5, różnych wyznań 192, Polaków 42, Żydów 7284, obcych poddanych 7. Nieruchomości do opodatkowania 1735, które oceniono na 1,123.076 rubli.

Czerkasy liczą ludności 38.893: 23.975 prawosławnych, 2458 staroobrzędowców3, 02 Polaków, 88 Niemców, 12.027 Żydów, 28 różnych narodowości i 15 obcych poddanych. Nieruchomości podlegających opodatkowaniu na rzecz ziemstwa 4008, ocenionych na 9,234.374 rubli.

Zwinogródka liczy obecnie 20.152 ludności płci obojga, w tem prawosławnych 11.212, staroobrzędowców 204, Polaków 297, Niemców 35, Żydów 8387, innych nrodowości 7. Nieruchomości wszystkich liczy Zwinogródka 2360, ocenionych do opodatkowania w sumie 2,391.142 rubli.

Ludność Kaniowa obliczono na 9245 osób płci obojga; z tego 6447 prawosławnych, 9 staroobrzędowców, 44 Polaków, 2741 Żydów i 4 różnych narodowości. Nieruchomości liczy Kaniów 1145, oszacowanych na 873.335 rubli.

Lipowiec liczy 10.347 ludności; w tej liczbie prawosławnych 5616, Polaków 136, Żydów 4570, różnych narodowości 11 i obcych poddanych 14. Nieruchomości w Lipowcu znajduje się 922, ocenionych do opodatkowania na 903.471 rubli.

Ostateczne wypracowanie wszystkich danych, zażądanych przez ministerstwo, celem wniesienia do Dumy projektu prawa o ziemstwach w 9 guberniach zachodnich, zostanie ukończone w tych dniach, gdyż większość powiatowych marszałków szlachty już przedstawiła sprawdzone przez siebie dane statystyczne gubernialnemu zarządowi ziemskiemu.

*

Rada chełmskiego bractwa prawosławnego postanowiła wziąć jak najszerszy udział w wyznaczonym na 15 sierpnia w Wilnie zjeździe zachodnio-rossyjskich cerkiewnych bractw prawosławnych, na którym zapaść mają uchwały, dotyczące Chełmszczyzny.

Zgodnie z poleceniem biskupa Eulogiusza, postanowiono wysłać na zjazd jednego delegata od duchowieństwa prawosławnego gub. siedleckiej, a mianowicie parocha cerkwi w Janowie, Hankiewicza i polecić mu odczytać na zjeździe referat o życiu i potrzebach ludności prawosławnej w tej gubernii. Na delegata od bractwa wyznaczono duchownego z Chełma Gromadskiego, któremu polecono przedstawić zjazdowi sprawozdanie z działalności bractwa w kierunku utrwalenia wśród ludności Chełmszczyzny prawosławia. Polecono wreszcie bractwu w Zamościu wysłać delegata swego z referatem o stanie kwestyi prawosławnej i rossyjskiej w gub. lubelskiej.

Wszystkim delegatom polecono domagać się, aby zjazd przeprowadził uchwałę w sprawie zwolnienia od przysięgi kościelnej osób, które są katolikami, mają jednak zamiar powrócić na łono prawosławia, oraz opracował przepisy w sprawie powrotnego przyjmowania osób, odpadłych od prawosławia i wzajemnego korzystania ze wspólnych cmentarzy przez katolików i prawosławnych.

*

P. Kisłowskij w *Moskowskich Wiedomostiach* zajął się wyjaśnieniem dwu pojęć: „pangermanizmu“ i „panslawizmu“. Właściwie autor nic nie objaśnia, tylko pojęcia te rozważa pod kątem „prawdziwego Rossyanina“, nie wdając się w zbytnie „filozofie kadeckie“. Z tego punktu widzenia pangermanizm wydaje mu się jako „pra-źródło wielkiej potęgi“ i „wielkiego patryotyzmu“. Bagatela, pangermaniści „nawet ze św. Pawła zrobili Niemca“. Jednocześnie jest to „potężny środek wychowawczy“, który stwarza ogromną armię, flotę i — Zeppelina... Po tych zachwytach nad pangermanizmem, przechodzi autor do smutnych refleksyj nad panslawizmem. Co zrobili z niego „kadeci“, a nawet hr. Bobrinskij?... „Ze zdrowego, pożądanego, twórczego czynnika zrobili oni obecnie czynnik szkodliwy i rozkładowy“. Jedyna nadzieja jest w działalności prawicy: „Gdyby ze swej strony żywioły prawicowe i narodowościowe zajęły się tem, aby panslawizmowi nadać jego normalny, właściwy charakter, aby uczynić z niego narzędzie celów rossyjskich i interesów rossyjskich, aby oprzeć go na trwałym fundamencie patryotyzmu rossyjskiego — wtedy oddalibyśmy niewątpliwie pierwszorzędną usługę sprawie rossyjskiej. Ale to możliwe jest tylko wtedy, gdy będzie przygotowany grunt wśród ludu, gdy rozpowszechnione w nim będą zdrowe pojęcia o przeszłości kraju i uzasadnione będzie prawo Rossyi do miejsca niemniej zaszczytnego, niż to, jakie należy się innym dużym narodom. „Słowiańskie strumienie spłyną się w morzu rossyjskiem“ — oto stanowcze hasło zdrowego panslawizmu rossyjskiego“.

Jak widzimy, p. Kisłowskij stawia rzecz jasno i krótko: panslawizm powinien być, jak i był, „narzędziem celów oraz interesów rossyjskich“; wszelkie inne narody słowiańskie nie istnieją i niema też potrzeby o nie się troszczyć.

Sprawa kreteńska.

A więc chyba nigdy nie będzie spokoju na europejskim Wschodzie. Zaledwie jedna kwestya usunie się z tej kuźni ciągłych niepokojów, a już wpływa na widownię nowa, po niej wyłania się zaraz inna i tak w nieskończoność.

Obecnie na pierwszym planie spraw wschodnio-europejskich trzyma się od kilku tygodni Kreta. Turcya wprawdzie zajęła wobec niej stanowisko, które zdawałoby się wykluczać wszelką dyskusyę, niemniej wszakże dyskusya wcale nie przycicha.

Wziął w niej udział także gen. gubernator Krety Michelidakis, który świeżo w rozmowie z dziennikarzami bez ogródek odsłonił poglądy i zamiary Kreteńczyków. Stwierdził on całkiem otwarcie, iż zjednoczenie Krety z Grecyą jest marzeniem mieszkańców wyspy, stanowi właściwy cel wszelkich ich działań. Grecya jednak zachowuje się wobec tego zgoła bezczynnie, jak gdyby jej to wcale nie obchodziło.

Te rewelacye męża stanu, który chyba rozumiał doniosłość słów swych, mają większe znaczenie, niż zwykłe interviewy dziennikarskie. Dowodzą one wielkiej żywotności panhellenizmu, przynajmniej tego, którym przejęci są Kreteńczycy. Co prawda, program ich ma jedną wadę: brak sił do przeprowadzenia go w życie zwłaszcza, że jak sami Kreteńczycy przyznają, Grecyi nie spieszno wyciągać dla nich kasztanów z pieca. Grecy boją się wplątania swego kraju w wojnę, przeświadczeni, że wynik jej już dzisiaj możnaby przewidzieć. Przed laty 12 mieli oni lepsze widoki w wojnie z Turcyą, a przecie jak sromotnie wyszli z tego boju!

Dziś wyruszyłaby przeciwko nim armia znacznie liczniejsza i nierównie lepiej, niż ówczesna, wyćwiczona. Przytem armię ożywia dzisiaj, od kiedy Młodoturcy górą, duch zupełnie inny, aniżeli za czasów absolutyzmu; nie wydobyłaby ona oręża pod ślepym przymusem, jeno z całym zapałem wolnego żołnierza, który widzi ojczyznę zagrożoną. I Turcya, która świeżo z bolem serca musiała już znacznych zrzec się terytoryów, nie zniosłaby tego spokojnie, gdyby groziła jej nowa strata.

Co do Grecyi, to w ciągu lat dwunastu dzielących ją od ostatniego pogromu, nic nie uczyniono w ojczyźnie ongi Temistoklesa, by armię podźwignąć i flotę w ramach możliwości finansowej na odpowiednie wznieść stanowisko. Wojna z Turcyą byłaby z jej strony znowu porwaniem się z motyką na słońce, z gołemi pięściami na przeciwnika od stóp do głów uzbrojonego.

Na szczęście Grecya jest dzisiaj dość już rozumną, by nie popełnić podobnego szaleństwa. Ogólnie też sądzą, że przystanie ona na wszelkie warunki Turcyi i że nawet tak przykry warunek, jak postawione obecnie żądanie odwołania greckich oficerów z Krety, nie spotka się z protestem rządu ateńskiego.

Krecie nie pozostaje tedy nic innego, jak całą nadzieję swą złożyć w interwencyę mocarstw, choć one dalekie są w chwili obecnej od tego, by Kreteńczykom pójść na rękę. Prawdopodobnie więc wróci na Krecie dawny system ciągłego knucia coraz nowych niepokojów, byle tylko stało się rzeczą jasną, że stan taki żadną miarą nie może trwać długo. Ale jeśli takie rachuby istotnie snują się po głowie mieszkańców Krety, to spotkać ich może przykry zawód. Podobna metoda mogła rokować pewne powodzenie za czasów dawnej, chorej Turcyi, nie dziś jednakowoż, kiedy pod konstytucyjnym monarchą państwo osmańskie zmierza ku uzdrowieniu.

Mocarstwa opiekuńcze, wycofawszy swe wojska z Krety, znalazłyby się w nielada kłopocie, gdyby miały na nowo rozbijać namioty na wyspie. Nie usposobiłoby to ich chyba życzliwiej dla sprawy kreteńskiej; o wiele też racyonalniej byłoby ze strony Kreteńczyków, gdyby dążenia do zlania się z Kretą odłożyli na sposobniejszą chwilę.

Wiedeń. *Neue Fr. Presse* otrzymała depeszę z Kanei, że wśród ludności greckiej wybuchło ogromne wzburzenie na wiadomość o usunięciu greckiej chorągwi. Rząd zapewnił, że narodowe chorągwie i na przyszłość powiewać będą w portach i na budynkach publicznych. Milicya ma otrzymać napowrót chorągwie narodowe.

Konstantynopol. Turecki minister spraw zagranicznych oświadczył greckiemu posłowi, że odwołanie greckich oficerów z Krety dałoby podstawę do porozumienia grecko-tureckiego. Żądanie to Porty zakomunikował poseł grecki do Aten. Zdaje się, że Grecya za radą Anglii zwolni oficerów greckich od przynależności do armii greckiej i rozpocznie pertraktacye w sprawie autonomii Krety.

Wiedeń. Z kół dyplomatycznych informują, że mocarstwa ochronne prawdopodobnie zgodzą się na żądanie Turcyi co do odwołania greckich oficerów z Krety, jakkolwiek odmienne stanowisko mocarstw i Porty będzie wyraźnie zaznaczone.

Berlin. Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Salonik, że coraz silniej objawia się ruch narodowy, który zmusi rząd turecki do zajęcia zdecydowanego stanowiska, ewentualnie objęcia przewodnictwa w aspiracyach w sprawie kreteńskiej, co w konsekwencyi doprowadzi do wojny z Grecyą.

Kanea. *(Biuro Reutera)*. Komitet wykonawczy nacyonalistyczny ogłasza w dzienniku urzędowym zarządzenie, według którego na twierdzy codziennie, a na innych gmachach w niedziele i święta powiewać ma flaga kreteńska. Na sztandarze milicyi ma być obraz św. Jerzego.

Położenie w Hiszpanii i Marokku.

Wiadomości pism berlińskich o położeniu w Hiszpanii każą powątpiewać o prawdzie oficyalnych depesz. Wprawdzie wojska rządowe opanowały Barcelonę, jednak na prowincyi, zwłaszcza w Katalonii, rewolucyoniści są górą. Generalny kapitan Barcelony wysłał na prowincyę wojska, tem samem zaś osłabił siły, rząd bowiem nie jest w stanie wysłać mu dalszych posiłków. Na prowincyi rozpoczął się ruch partyzancki. W Katalonii odżyły dawne hasła oderwania się od Hiszpanii.

Gazety madryckie ogłaszają opowiadania przybyłych z Barcelony podróżnych. Opisy te sprawiają bolesne wrażenie. Wynika z nich, jak wielkie rozmiary przybrały rozruchy i jak energiczną działalność musiały władze rozwinąć, aby przywrócić spokój.

Dzienniki opisują szczegółowo pożary klasztorów i kościołów i krwawe starcia między wojskiem a powstańcami. W sprawozdaniach tych podnoszą dzienniki, że karność w wojsku była bez zarzutu i że nikt z żołnierzy nie wzbraniał się strzelać. Liczbę zabitych podają na 90, rannych 200; pisma dodają, że liczby te nie są wierne, ale zdaje się, niedalekie prawdziwego stanu rzeczy.

Ostatnia noc minęła w Barcelonie spokojnie. W Saragosie i Sebadell rozbrojono rewolucyonistów; 300 ich aresztowano.

Urzędowe doniesienia z Melilli potwierdzają, że Maurowie wykonali generalny atak na strażnicę, i ponieśli przytem wielkie straty, byli jednak w stanie zabrać poległych. Maurowie zerwali szyny kolejowe na przestrzeni 150 metrów. Generał Marina wydał nakaz naprawienia toru i dalszego prowadzenia budowy strażnicy, która konieczna jest celem zabezpieczenia komunikacyi. Z obozu puszczono balon, z którego będą Hiszpanie śledzili przesmyki w górach Gurugu.

Wczoraj wieczorem Kabyle napadli na oddział hiszpański. Kilku oficerów i żołnierzy poległo, kilku jest rannych.

KRONIKA.

Lwów, 5 sierpnia.

— **Kalendarz.**
Piątek (6 sierpnia):
Przemienienie Pańskie. — Chlebosława. — Chrystyny.
Wschód słońca o godzinie 4·02 rano, zachód słońca o godzinie 6·57 po południu.

— **Prezes Koła polskiego,** dr. Stanisław Głąbiński, wyjechał na kilka dni w sprawach krajowych do Wiednia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dolinie z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 11 października br.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Do Lubienia!** Na dochód budowy „Schroniska dziennikarzy i literatów polskich im. Wincentego Pola w Lubieniu wielkim“, odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m., w uroczym parku tamtejszego Zakładu zdrojowo-kąpielowego wielki festyn z urozmaiconym programem.

Po festynie odbędzie się w sali zakładowej przedstawienie amatorskie z łaskawym współudziałem znanego Kółka amatorskiego lwowskiej „Gwiazdy“, które odegra wesołą farsę w 2 odsłonach J. Skalskiego p. t. „Awantura na kręconych słupach“ i zabawną krotochwilę w 1 akcie ze śpiewami p. t. „O chlebie i wodzie“. Po przedstawieniu reunion. Podczas festynu, przedstawienia i reunionu przygrywać będzie wyborna kapela zakładowa. Wstęp na festyn 20 hal. Odjazd pociągów ze Lwowa o godzinie 2·15 i 3·40 po południu, z Lubienia o godzinie 8·17 i 10·45 wieczorem.

— **Miejsca dla urlopników.** W pierwszych dniach września kilkanaście tysięcy żołnierzy z naszego kraju opuszcza po trzech latach służby szeregi wojska i musi oglądnąć się za odpowiednim dla siebie zarobkiem. W ich interesie, jak i w interesie całego niewątpliwie społeczeństwa leży, by odrazu mogli znaleźć najodpowiedniejsze dla siebie miejsca. Stać się to może najłatwiej przez dostarczenie urlopnikom informacyj o wolnych a nadających się dla nich miejscach w całym kraju, we wszystkich zawodach.

Za wypróbowanym już od dawna przykładem ościennych krajów zorganizowało Krajowe Biuro pośrednictwa pracy po raz pierwszy w r. 1908 na próbę pośrednictwo pracy dla urlopników w naszym kraju. Wyniki tego pośrednictwa nie mogły być z natury rzeczy odrazu świetne. Już w pierwszym wszakże roku oddała instytucya ta cenne usługi znacznej stosunkowo liczbie urlopników i pracodawców, których na tej drodze do siebie zbliżyła, dając urlopnikom pożądany zarobek, pracodawcom poszukiwanego robotnika. Próba w zeszłym roku podjęta mogła więc tylko zachęcić Krajowe Biuro pośrednictwa pracy do powtórzenia jej w roku bieżącym i do stałego co roku pośredniczenia pomiędzy urlopnikami a pracodawcami, w tym czasie robotników poszukującymi.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy zwraca się więc i w bieżącym roku do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośbą:

Ktokolwiek w miesiącach wrześniu lub październiku, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficyalisty, sługi, robotnika fachowego czy zwyczajnego, zechce pod adresem: „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie“ podać imię swoje i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, względnie liczbę takich wolnych miejsc, wysokość płacy względnie innego wynagrodzenia w naturaliach i t. p., a wreszcie dzień, w którym to miejsce ma być objęte.

Zgłoszenia takie wolnych miejsc należy nadsyłać najpóźniej do 20 sierpnia. Zgłoszeń po tym dniu otrzymanych Krajowe Biuro pracy nie będzie mogło uwzględnić.

Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży Krajowe Biuro pracy „listę wolnych miejsc dla urlopników w Galicyi w r. 1909“ i roześle ją w kilku tysiącach egzemplarzy do wszystkich oddziałów wojsk z naszego kraju się rekrutujących. Urlopnicy, pragnący dane miejsce otrzymać zgłoszą, się sami wprost do odnośnych pracodawców wedle adresów w tej liście podanych.

— **Z »Gwiazdy«.** Wydział stowarzyszenia „Gwiazda“, wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu, ukonstytuował się następująco: Prezes: p. Michał Walichiewicz. Zast. prezesa: p. Antoni Lech. Sekretarze: pp. Gabryel Benrad i Eugeniusz Preidl. Bibliotekarze: pp. Jan Iwaśko i Władysław Piękosz. Kasyerami: pp. Wincenty Zagórski i Andrzej Turkiewicz. Kontrolorami: pp. Antoni Schminda, Mieczysław Kiełbusiewicz i Ignacy Teliczek. Chorążym: Wincenty Zagórski.

— **Nowa stacya telegraficzna.** Z dniem 7 sierpnia b. r. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Słobódce leśnej (powiat Kołomyja) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum II. w Tarnowie odbył się w dniach od 14 do 19 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Józefa Nogaja, dyrektora gimnazyum V. we Lwowie, z następującym rezultatem: Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bach Stanisław, Breyer Stefan (z odzn.), Brochówna Laura, pryw. (z odzn.), Chmielowski Stanisław, Dudek Maryan, Dusza Zygmunt, Dydyński Bronisław, Dzikiewicz Tadeusz, Eckhardt Zygmunt, Jarmuła Ignacy, Kania Feliks, Kocik Franciszek, Kostelecki Jan (z odzn.), Kotkowski Janusz, Kozioł Kazimierz (z odzn.), Kruczek Karol, Lasko Stanisław, Lesiak Tadeusz, Lichtblau Anzelm, prywat., Łaz Władysław, Maschler Leon, Mączko Antoni, Mijak Jan, Nelkenówna Marya Ludwika pryw., Piotrowski Jan (z odzn.), Podobiński Kazimierz (z odzn.), Prokop Franciszek, Ptak Michał, Rajca Piotr, Robaczowski Jan, Rosenberg Stefania, prywat., Rubel Eliasz, prywat., Szatko Stanisław, Szczur Antoni, Tarchała Ludwik, Urbański Stanisław, Włodek Józef (z odznacz.), Wołek Tomasz, Ziemnowicz Władysław

(z odzn.), Zięba Michał, Zins Bertold (z odzn.), Żątowski Władysław. Reprobowano 2 uczniów publ. na pół roku.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej we Lwowie następujące kwoty: na listę p. Piotra Bieńkowskiego w Krakowie: Barbara Bieńkowska 50 hal., Krzysztof Bieńkowski 50 hal., Jagna Bieńkowska 50 hal., Andrzej Bieńkowski 50 hal., Lucyna Bieńkowska 50 hal., Piotr Bieńkowski 50 hal. Razem 3 kor.; p. Franciszek Próchnicki 10 kor.; p. J. Ambros 9 kor. 94 hal.; na listę p. Romana Kreuza we Lwowie: R. Kreuz 10 kor., W. Cizin 1 kor., Józef Telscher 1 kor., Kl. 1 kor., Guzik 1 kor., Kozłowski 1 kor., Kaimel 2 kor., Janiel 1 kor., Posselt 1 kor., S. 1 kor., Filippi 1 kor., W. 1 kor., dr. Brandowski 1 kor., R. S. 2 kor., Karol Olańczuk 1 kor., Szymon Małochleb 1 kor., Kocur 1 kor., M. 1 kor., St. 1 kor., Bein. 1 kor. Razem 31 kor.; na listę p. Józefa Błotnickiego, sekr. magistr. m. Krakowa: Władysława Lubomirska 20 kor., Józef Uiberall 20 hal., N. N. 10 hal. dtto 10 hal., N. N. 10 hal., Uryga 10 hal., T. G. 10 hal., O. 20 hal., T. Z. 20 hal., W. S. 20 hal., Jan Sol. 1 kor., S. Müller 2 kor., Garbusiński 1 kor., B. 40 hal., J. 40 hal., W. 1 kor., dr. Latinikowa 1 kor., dr. Lat. 1 kor., J. B. 90 hal. Razem 30 koron.

Komitet prosi o nadsyłanie pieniędzy pod adresem: „Gal. Kasa Zaliczkowa we Lwowie", wszelkie zaś listy pod adresem sekretarza Komitetu, adwokata dr. Bronisława Michalewskiego, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

△ **Zgubiono:** na placu Maryackim złoty zegarek damski z monogramem S. B.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na Tomasza Patera, posługacza publicznego, przechodzącego wczoraj po południu obok budowy realności przy placu Maryackim l. 7, spadła cegła i zraniła go dotkliwie w głowę.

△ **Śmierć pod kołami pociągu.** Pociąg osobowy nr. 5412, zdążający wczoraj o godzinie 1·30 po południu z Winnik do Lwowa, najechał na przestrzeni pomiędzy stacyami Łyczakowem a Podzamczem na robotnika kolejowego, Grzegorza Tureckiego, przydzielonego do służby na stacyi Łyczaków. Ciężko rannego Tureckiego, po zatrzymaniu pociągu, odwieziono na stacyę Podzamcze, gdzie Turecki mimo natychmiastowej pomocy, wskutek odniesionych obrażeń, wyzionął ducha.

Co było przyczyną strasznego wypadku na razie nie stwierdzono. Jeden z właścicieli realności na Zniesieniu, który był naocznym świadkiem całego zajścia, zauważył Tureckiego tuż przed nadejściem pociągu, siedzącego na torze.

Widząc grożące mu niebezpieczeństwo, zaczął do niego wołać, aby ustąpił z toru. gdyż zbliża się pociąg. Nawoływania te pozostały jednak bez skutku. Turecki siedział dalej bez ruchu, jak gdyby nawoływań nie słyszał. — Wnioskują z tego, że Turecki albo zasnął na torze i nie słysząc nawoływań, padł ofiarą wypadku, albo też, że był to zamach samobójczy.

Zwłoki Tureckiego, po spisaniu protokołu przez komisyę sanitarno-policyjną, odwieziono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Turecki był żonaty i posiadał realność w Krzywczycach.

△ **Krwawa awantura.** Na budowie jednego z domów przy ulicy Akademickiej rozegrała się wczoraj po południu krwawa awantura. Zarobnik Władysław Dziura vel Dziurzyński, pokłóciwszy się z towarzyszem pracy Izaakiem Lehobudem, dobył w czasie kłótni noża i ugodził nim Lehobuda w twarz. Rannego opatrzyła stacya ratunkowa, Dziurzyńskiego zaś wzięła w swą opiekę policya.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** Ubiegłej nocy, gdy agent policyi tutejszej Friedmann chciał aresztować na placu Krakowskim notowanego złodzieja Eugeniusza Hugla, ten dobył nagle noża i chciał nim ugodzić w pierś Friedmanna. Przy pomocy przechodniów udało się jednak nożowca ubezwładnić i odstawić do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Na wezwanie p. Kazimierza Fiderera, adjunkta Zakładu kary dla mężczyzn, aresztowała wczoraj policya Anastazyę Didukową, żonę zarobnika z Bóbrki, która chciała skraść legawca, należącego do p. Fiderera.

Za kradzież dwu przyrządów do zakładania szyn, wartości 14 koron, skradzionych z budowy toru miejskiej kolei elektrycznej, oddano do aresztów policyjnych notowanego złodzieja Piotra Arseniuka.

Ignacy Zamłeński, woźnica W. Tiegera, właściciela składu drzewa, jadąc wczoraj szybko ulicą Grodecką, najechał na wóz kolei elektrycznej nr. 40 i uszkodził silnie jedną z platform.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Posadzie olchowskiej pod Sanokiem, Wojciech Wasilewski, właściciel dóbr Siemuszowa, w 77 roku życia

— **Rzymskie monety.** W Kasperowcach, koło Zaleszczyk, znaleźli w tych dniach pasterze na gruntach Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego skarb monet rzymskich, ukryty pod kamieniem na brzegu Seretu. Wykopalisko zawierało około 1000 monet, przeważnie srebrnych denarów z czasów pierwszych cesarzy, uległo jednakże częściowemu rozkradzeniu.

— **Skarb żebraczki.** Na Via de la Stazione w Tryeście aresztowano onegdaj za żebractwo jakąś starą kobietę, okrytą łachmanami. Przy rewizyi osobistej znaleziono w jej kaftanie zaszytą kwotę 17.369 koron. Aresztowana twierdzi, że sumę tę odziedziczyła po dwu swoich mężach i chciała zachować ją jako fundusz na starość. Aż do stwierdzenia prawdziwości zeznań zatrzymano ją w aresztach.

— **Wypadki w Tryeście.** W nocy z soboty na niedzielę zdarzyło się w porcie tryesteńskim kilka nieszczęśliwych wypadków. Trzy osoby, które wypłynęły zbyt daleko na wzburzone morze, utonęły, kilka innych zdołano uratować. Wogóle nie ma jeszcze wiadomości o kilku łodziach. Z ratunkiem pospieszyły statki holownicze Lloyda i parowiec „Metkowich", wyruszający właśnie w drogę.

— **Zamach dynamitowy na stacyę kolejową.** *Kuryer Warszawski* donosi: W niedzielę koło godz. 11 rano pomocnik zawiadowcy stacyi Jędrzejów, w gub. kieleckiej, na odnodze dąbrowskiej, znalazł w biurze stacyjnem pomiędzy piecem i ścianą pakiet, owinięty w papier. Po ostrożnem odwinięciu go okazało się, że paczka mieściła 4 zwitki, około 3 cali długości, zawinięte każdy osobno w papier. Wewnątrz znajdował się dynamit wagi przeszło 13 łutów. Dynamit połączony był lontem, ale bez kapsli. Zarządzono energiczne dochodzenie, kto położył ten nabój dynamitowy.

Kronika prowincyonalna.

§ W krajowej Szkole mleczarskiej w Rzeszowie (na Staromieściu) rozpoczyna się z dniem 16 września 1909 r.: a) 10-miesięczny kurs mleczarski (maślarski) i b) 1-roczny kurs serkarski.

Kandydaci, starający się o przyjęcie na kurs mleczarski (maślarski), powinni wnieść podanie do dyrekcyi Szkoły najpóźniej do dnia 31 sierpnia i dołączyć: 1. metrykę na dowód, że ukończyli przynajmniej 18-ty rok życia; 2. świadectwo ukończenia z dobrym postępem co najmniej szkoły ludowej; 3. świadectwo zdrowia; 4. świadectwo moralności; 5. świadectwo najmniej 6-miesięcznej nieprzerwanej praktyki mleczarskiej w jednej ze znanych w kraju lub zagranicą mleczarń o ruchu ręcznym lub parowym; 6. pozwolenie rodziców; 7. świadectwo ubóstwa (w razie ubiegania się o przyjęcie na koszt z funduszów krajowych).

Dla kandydatów, starających się o przyjęcie na kurs serkarski w charakterze uczniów zwyczajnych, stawiane są te same warunki, jak dla kandydatów na kurs maślarski, z tą jednak różnicą, że mają się wykazać świadectwem najmniej jednorocznej praktyki mleczarskiej i to albo jako samoistni kierownicy mleczarń (maślarń), albo też przynajmniej jako praktykanci w serowni, wyrabiającej sery twarde i miękkie.

Przyjęci kandydaci, wezwani przez dyrekcyę do przybycia do szkoły, będą poddani egzaminowi wstępnemu (wymagania z 4 klasy szkół ludowych), z którego kierownik osądzi, czy kandydat zdoła korzystać z nauki. Przyjętym uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie. Za całkowite utrzymanie (wikt i mieszkanie) w zakładzie wnoszą uczniowie maślarze do kasy szkolnej opłatę w kwocie 300 koron, uczniowie zaś serkarze 360 koron. Uczniów niezamożnych może Wydział krajowy uwolnić od opłaty i to w całości lub w części. Prócz uczniów zwyczajnych mogą być przyjęci na kurs mleczarski i serowarski uczniowie nadzwyczajni, którzy wykażą się warunkami podanymi od 1—4, tudzież pod 6. Ci jednakowoż utrzymują się własnym kosztem i uiszczają do kasy szkolnej opłatę za naukę w kwocie 24 koron miesięcznie. Uwolnienie uczniów nadzwyczajnych od opłaty może Wydział krajowy zarządzić, skoro kandydaci posiadają także i warunki, wymienione od 5—7, tudzież skoro stosować się będą do wszystkich przepisów szkolnych tak co do zachowania się, jak i pilności we wszystkich zajęciach.

§ Wypadek na kolei. Onegdaj znaleziono między stacyami Zagórzem a Załużem śmiertelnie przejechanego budnika Wasyla Krzydzika. Dotąd nie zbadano, który pociąg go przejechał i w jaki sposób uległ on wypadkowi.

§ Pożar destylarni nafty. Z Kołomyi donoszą: Dnia 30 lipca wybuchł silny pożar w destylarni nafty Eliasza Krissa. Buchająca ropa zajęła kilkaset metrów kwadratowych i groziła wybuchem zbiorników nafty i benzyny. Dzięki akcyi ratunkowej straży ogniowej i pomocy wojska, ugaszono nad ranem 31 z. m. płomień a to w ten sposób, iż sypiąc wysokie rowy, nie dopuszczono do rozlewania się ropy, a następnie zasypywano ją ziemią.

§ Pożar samochodu. Dnia 1 b. m. o godzinie 10 wieczorem spłonął w Kosowie na drodze obok budynku „Sokoła" samochód, stanowiący własność Leonarda Brokla, przemysłowca z Kijowa, a byłego dyrektora szkoły rolniczej w Czernichowie. Samochód o sile 25 koni, wyrobu firmy Laurent & Clement, kosztował około 17.000 kor. Powodem pożaru było nadwerężenie zapasowego rezerwoaru z benzyną wskutek zaczepienia samochodem o słup. Chaufer, spostrzegłszy, że benzyna z tego rezerwoaru wycieka, przytkał otwór ręką i chciał go zatkać korkiem, tymczasem jednak któryś z włościan, chcąc znaleźć odłamany kurek, zaświecił zapałkę, od której zajęła się rozlana na ziemi benzyna, a następnie samochód. Pożar trwał przeszło godzinę, a miejscowa straż pożarna uratowała już tylko resztki samochodu. Wypadku w ludziach nie było.

§ Pożar. W Kozłowie spłonęło w tych dniach 11 gospodarstw włościańskich. Szkoda wynosi 25.000 kor. i tylko częściowo była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Pod kołami królewskiego pociągu. Pociąg dworski, jadący w niedzielę w nocy z Rzymu do Genui, w którym znajdowała się królowa-wdowa Małgorzata, przejechał trzech żołnierzy. Jeden z nich zginął na miejscu, dwaj inni odnieśli ciężkie rany. Ponoszą oni sami winę nieszczęścia. Mieli oni rozkaz strzeżenia toru kolejowego i zaczęli przechadzać się po szynach. Gdy ujrzeli nadbiegający pociąg, na ucieczkę było już zapóźno.

* Koszty odwiedzin monarszych. Angielskiej Izbie niższej został przedłożony zajmujący wykaz sum, które państwo ma zwrócić liście cywilnej króla, jako wynagrodzenie za odwiedziny Edwarda VII. na innych dworach i przyjęcia na dworze londyńskim. Wedle tego zestawienia odwiedziny króla Edwarda i królowej Aleksandry w Skandynawii kosztowały 88.046·58 koron; pobyt księcia Walii w Kanadzie 46.000 koron, przyjęcie prezydenta Fallières w Anglii 108·588·78 koron. Przyjęcie prezesa gabinetu Nepalu kosztowało około 130 tysięcy koron. Najdrożej kosztowało przyjęcie szwedzkiej pary królewskiej w Londynie, bo kwotę 184.344·78 kor.

* Strzelanina w synagodze. Na Pelcowiźnie pod Warszawą, w sobotę, gdy dawny rabin ze swym synem przyszli na nabożeństwo do synagogi, kilka osób zażądało, żeby ją opuścili. Gdy rabin odmówił, wybuchł zatarg, po którym doszło do bójki. Kobiety, wobec skandalu, pobiegły po strażników. Gdy ci przybyli, bójka wrzała z taką siłą, że nie można było przywrócić spokoju, póki nie wystrzelono kilka razy w powietrze. Nabożeństwo nie zostało dokończone. Wśród biorących udział w bójce jest wielu rannych.

* Wykopaliska. W Kijowie przy robotach ziemnych w dziedzińcu Diesiatinnej Cerkwi natrafiono na groby, pochodzące z IX. w., założone głęboko pod fundamentami starożytnej cerkwi. Groby te stanowią część cmentarza, bezwątpienia chrześciańskiego, jak o tem świadczą krzyżyki, znajdowane w każdym grobowcu.

* Książka i dziennikarstwo w Rossyi. Według wykazu statystycznego wyszło w Rossyi w 1908 roku 22.900 książek w 47 językach. Z tego: w rossyjskim 16.984, w polskim 2317, w niemieckim 699, w żargonie żydowskim 629, w łotyskim 538, w estońskim 387. Księgarń było 3854. Dzienników i czasopism wychodziło w 1908 roku 1661. Z tego: w rossyjskim 1233, w polskim 184, w niemieckim 63, w łotyskim 32, w estońskim 30, w tatarskim 29, w ormiańskim 25, w żargonie żydowskim 22, tyleż w języku litewskim, w gruzińskim 20 a po 2 w czeskim, fińskim, francuskim i rumuńskim.

* Bunt w więzieniu. W zakładzie poprawczym w Eisses — jak donoszą z Paryża — wybuchła onegdaj rewolta. W warsztacie krawieckim przyszło do bójki między więźniami a strażą, przyczem jeden więzień zginął.

* Kongres eucharystyczny. Wczoraj po południu otwarto w Kolonii kongres eucharystyczny. Biskup Heilen z Namours wygłosił mowę powitalną, poczem prezes komitetu wyjaśnił cel kongresu. Ks. kardynał Vanutelli przywiózł pozdrowienie dla kongresu od Papieża.

* Nowe więzienia w Rossyi. Główny zarząd więzień rossyjskich rozpoczyna w najbliższej przyszłości budowę czterech nowych więzień: w Białymstoku na 365 osób, Syzraniu na 200 osób, Błagowieszczeńsku na 350 osób i Szawlach na 210 osób. Oprócz tego projektowane jest rozszerzenie więzienia w Szlisselburgu o 400 miejsc. Kosztorysy obliczają koszta robót dla wszystkich tych pięciu więzień na pół miliona rubli.

* Czarnosieciniec jako gwałciciel i morderca. W tych dniach aresztowano w Kursku wiceprezesa kurskiego oddziału Zw. nar. ros., W. I. Rzawskiego, obwinionego o zgwałcenie i zaduszenie 9-letniej dziewczynki. Zbrodnia została odkryta dopiero w kilka dni po jej dokonaniu. Ofiara zbrodni, Morozowa, (3 lipca) udała się wieczorem do cerkwi parafialnej i od tej chwili nie powróciła do domu.

W kilka dni później jakaś staruszka, pracująca w jednym z zamiejskich ogrodów, zauważyła w trawie trupa młodej dziewczynki. Leżała ona twarzą zwrócona w górę z szeroko rozwartemi oczami. Całe ciało pokryte było sińcami i śladami podrapania, a grzbiet pocięty scyzorykiem. Na ślad przestępcy trafiono również przypadkiem, 27 lipca, gdy w okolicach Kurska policya zaaresztowała dwie pijane prostytutki, które niezmiernie sutemi libacyami zwróciły na siebie uwagę strażników. Aresztowane, sądząc, iż udział ich w zbrodni już jest policyi znany, przyznały się, iż piją za pieniądze, otrzymane od Rzawskiego i opowiedziały wszystkie szczegóły przestępstwa.

Z polecenia Rzawskiego, który dał im za to 50 rubli, namówiły one Niutę Morozową, by po nabożeństwie poszła z niemi na spacer. Po wyjściu z cerkwi przyłączył się do nich radca kolegialny Rzawski (taki jest bowiem urzędowy tytuł czarnosiecinnego wiceprezesa) i razem udali się do jednego z ogrodów, położonego na krańcu miasta i przylegającego do jednego z zamiejskich domów. Rzawski po dokonaniu gwałtu w obecności obu prostytutek zadusił Morozowę wstążką z jej warkocza. Gdy wieść o tem przestępstwie rozniosła się w mieście, tłum zebrany przed aresztem policyjnym chciał się bezpośrednio rozprawić z oskarżonym, nie czekając na sąd i śledztwo.

Okazuje się, że niegodziwiec miał specyalną dostarczycielkę dziewczynek. Nocami sąsiedzi słyszeli rozdzierające krzyki i jęki, wychodzące z jego mieszkania, rankami zaś widywali dziewczątka, wychodzące od niego. Nieszczęśliwe dzieci, z obawy o gniew rodziców i zemstę Rzawskiego, milczały. Już okazało się kilka nowych ofiar. Rzawskiego, zakutego w kajdany, przewieziono do więzienia.

* Moneta aluminiowa we Francyi. We Francyi mają być wycofane z obiegu miedziane sousy, a w ich miejsce będą wprowadzone sztuki po 1 i 2 sous z aluminium. Mennica paryska już czyni przygotowania do robót. Nowe monety mają być wybite w sumie 63 milionów. Metal, którego się użyje na ich wybicie, przedstawia wartość 10,654.000 franków, ponieważ cała ilość waży 2,171.000 kg., a 1 kg. kosztuje 5 franków; koszt bicia wyniesie 1,200.000 franków, zatem całe te 63 milionów będą miały wartość rzeczywistą franków 11,845.000. Mimo tego wypuszczenie tych nowych pieniędzy nie przyniesie państwu znaczniejszych zysków, bo według dokładnych obliczeń obecnie kursujące monety miedziane mają nominalną wartość 56 milionów franków, wartość zaś metalu po ich stopieniu będzie wynosiła tylko 6 milionów. Nowe monety aluminiowe będą najlżejszemi w świecie.

△ Używanie maszyn rolniczych w Niemczech. Mimo ciągłego sprowadzania robotników zagranicznych cierpi rolnictwo w Niemczech na nieustanny brak sił roboczych z powodu przenoszenia się ludności wiejskiej do miast dla lepszego zarobku. To zmusiło rolników do coraz większego zastępowania siły rąk ludzkich maszynami, jak to mianowicie pokazuje się na pługach parowych i młocarniach ze sztucznymi motorami. I tak w latach 1882, 1895 i 1905 było w Niemczech w tej samej lat kolei pługów parowych 836, 1696 i w przybliżeniu 3000, młocarń ze sztucznymi motorami 75 690, 259.364 i w przybliżeniu 300.000, liczba zaś robotników w rolnictwie wynosiła 9,787.338, 8,497.527 i w przybliżeniu 7,000.000 czyli w przeciągu 23 lat liczba robotników zmniejszyła się prawie o 3 miliony.

Jaki był z tego skutek dla produkcyi rolnej? W wymienionych latach po kolei uprawiano roli hektarów 40,178.681, 4,328.472 i w przybliżeniu 46,400.000, a zebrano z hektara w centnarach metrycznych żyta 10·8, 11·2 i 15·6, pszenicy 15·0, 14·5 i 19·2, ziemniaków 65·4, 104·2 i 145·7, czyli, gdy obszar uprawny powiększył się w tych latach o 15·5%, to wzrosła produkcya żyta o 44·4%, pszenicy o 28%, a ziemniaków o 123%.

Z tych dat nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i w rolnictwie pracę rąk ludzkich można z ogromnym zyskiem zastąpić motorami sztucznymi.

* Automobilizm w Niemczech. Wedle zestawień statystycznych z d. 1 stycznia b. r., liczba samochodów w Niemczech wynosi 41.727, w tem 39.475 samochodów osobowych i 2252 ciężarowych. Interesujące jest zestawienie wedle użytkowości. 395 samochodów służyło do użytku władz publicznych, 2340 pełniło służbę dorożkarską, 16.110 służyło do celów przemysłowych, 427 do rolniczych, 4.641 było w służbie zawodów (lekarzy, geometrów i t. p.), 15.662 samochodów trzeba wliczyć do dziedziny sportowej. Od 1 października 1907 r. do 30 września 1908 wydarzyło się 5.069 wypadków wskutek automobilów; sprawców ukarano 3.659 karami pieniężnemi i 1.110 karami aresztu. — W 595 wypadkach sprawcy umknęli. W tym okresie czasu poniosło śmierć 110 mężczyzn i 31 kobiet, rany odniosło 2.055 mężczyzn i 570 kobiet.

* Strejk generalny w Szwecyi. Ze Sztokholmu telegrafują: Personal kolei miejskiej zaprzestał pracować. Spokoju dotychczas nie zakłócono. W magazynach broni w ostatnich dniach panował wielki ruch. Banki zakupiły dla siebie rewolwery. Gazownia i elektrownia strzeżone są przez wojsko. Naczelny sekretaryat krajowy oświadczył, że jeśli wojsko

nie zostanie cofnięte, to robotnicy tych instytucyj również przyłączą się do strejku.

Wiadomości z centr przemysłowych na prowincyi donoszą, że strejk nie jest powszechny; ruch tramwayowy można utrzymać. Robotnicy gminni pracują, jak zwykle; w fabrykach tylko praca spoczywa, choć i tutaj w niektórych pracują. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Sklepy otwarte. Z Malmö donoszą, że w porcie tamtejszym, w którym atoli mało jest okrętów, praca po większej części spoczywa. Liczba robotników strejkujących w Schonen wynosi około 45.000. W Göteborg około 200 robotników, chętnych do pracy, przestało pracować z obawy represalij.

* Idylla szulerska wśród wojny. Zajmujące wspomnienie z czasów ostatnich walk Karlistów w Hiszpanii ogłasza w *Petit Parisien* Paweł Ginisty, który porzucił dyrekcyę teatru Odeon, by znowu poświęcić się dziennikarstwu. Opowiada on, że w r. 1873, gdy w Niemczech hazard stał się niemożliwy, założono w miasteczku hiszpańskiem Fonterabia jaskinię gry. Był to pomysł niejakiego Dupressoira. W Hiszpanii również ruleta była wzbroniona, lecz wrzała tam wówczas wojna domowa, a Fonterabia była na terytoryum Karlistów. Gmina miasteczka nic nie miała przeciw założeniu jaskini gry i tak powstało tam wielce prymitywnie urządzone kasyno, w którem szulerzy mogli się dość swobodnie zgrywać. Niebawem jednak walczące wojska zaczęły się zbliżać do Fonterabii, lecz gracze nie zbyt się o to troszczyli. Dupressoir kazał ufortyfikować kasyno gry, by być przygotowanym na wszelkie wypadki, wystawił straże na platformie starego zamczyska Karola V., które ostrzegały o zbliżaniu się oddziałów Karlistów. Nieraz huk strzałów przygłuszał monotonne *„rien ne va plus“*. Gdy walka była poważniejsza, wówczas gracze mogli schronić się do sąsiedniego Hendaye na ziemi francuskiej. Niezbyt zresztą troszczono się o rozgrywające się wypadki. Pewnego razu do kasyna wtargnęli nawet Karliści i oddali przez okna kilka strzałów na patrol wojsk rządowych, na co jednak gracze nie zwrócili nawet uwagi. Karliści oszczędzali kasyno gry, gdyż jeśli tylko trzeba im było pieniędzy, wysyłali jakiś oddział, którego dowódca mówiąc, że dom ten ma ważne znaczenie strategiczne, usiłował go obsadzić, prosił więc o opróżnienie. Dupressoir wyciągał wówczas przygotowaną kopertę z banknotami i znowu gracze mogli nadal grać swobodnie. Zdarzyło się czasem nawet, że do jednej gry zasiadł jakiś oficer Karlistów obok oficera wojsk rządowych. Obaj ignorowali się najzupełniej. Czasem przynoszono do sali gry rannych, o których gracze wcale się nie troszczyli. Wreszcie Don Karlos został pokonany, idylla się skończyła i gracze musieli opuścić gościnną Fonterabię.

* Międzynarodowa wystawa rolnicza. Argentyńskie Towarzystwo rolnicze urządza z okazyi 100-letniej rocznicy utworzenia Republiki argentyńskiej międzynarodową wystawę rolniczą w Buenos-Aires w czasie od 30 czerwca do 31 lipca 1910.

* Wystawa urządzeń domowych. W czasie od 8 do 23 kwietnia 1910 r. odbędzie się w Londynie w t. zw. „Olympia Hall“ druga wystawa urządzeń domowych, zorganizowana przez dziennik angielski *The Daily Mail*. Wystawa obejmować będzie wszelkie artykuły, wchodzące w zakres urządzeń domów i mieszkań, jak meble, dekoracye etc.

* Licytacya szkieletów. Szczególna licytacya odbyła się niedawno w Santjago de Cuba. Wystawiono tam na sprzedaż wielki zbiór szkieletów, należących do spadku po zmarłym milionerze Domingo y Dominguez. Zbiór ten miał sławę z tego powodu, iż obejmował szczątki sławnych amerykańskich i kubańskich mężów stanu i badaczy. Autentyczność tych relikwij nie ulega też wątpliwości; w licytacyi wzięli udział liczni przedstawiciele Muzeów amerykańskich. Najwyższą cenę — 15.000 dolarów — osiągnął szkielet generał-kapitana Martineza Campos, dyktatora Kuby. Najstarszym przedmiotem sprzedaży były czaszki Portugalczyka Cabrala, który odkrył Brazylię. Resztki kości kubańskiego męża stanu i generał-kapitana Josego de la Concha darował nabywca Uniwersytetowi w Filadelfii. Na licytacyi znajdowało się 232 kompletnych szkieletów i przeszło 800 części drobnych. W zbiorze znajdowały się także szkielety przodków zmarłego milionera. Na żądanie spadkobierców wyłączono je z licytacyi i pochowano w grobie rodzinnym. Licytacya przyniosła przeszło 100.000 dolarów. Prócz zbioru szkieletów w spadku po milionerze sprzedano jeszcze inne relikwie, po większej części bez odpowiednich dokumentów, stwierdzających ich prawdziwość, jak n. p.: medalion z włosami Napoleona I., modlitewnik królowej Maryi Stuart, laskę pani de Pompadour i inne rzeczy. Przedmioty te nabyli wyłącznie zbieracze prywatni.

Wystawa przemysłu artystycznego
stylu zakopiańskiego.

Jedyna to w swoim rodzaju wystawa! Mała, bardzo skromna, zupełnie nie reklamowana, a jednak niezwykle ciekawa, świeża, rzeczywiście piękna i mogąca mieć ważne bardzo znaczenie na przyszłość w rozwoju ciągle jeszcze niestety nieznanego i paczonego stylu zakopiańskiego, stylu, który za granicą wywołałby na pewno podziw oryginalnością swoją, odrębnem, nieznanem pięknem i bogactwem niewyczerpanem motywów, nadających się najbardziej do zdobnictwa najwykwintniejszych i najbardziej prostych rzeczy — podziw i... uznanie, t. z. zapoznanie się gruntowne z nim i zużytkowanie go w życiu codziennem. Tą też myślą zdaje się, kierowali się inicyatorzy tej wystawy i przyznać się im musi, że cel swój osiągnęli Przynajmniej częściowo! wzbudzili ruch wśród tutejszej publiczności, ożywili ją i zachęcili do przypatrzenia się tym rzeczom; wielu wprawdzie dość obojętnie się zachowuje, ale i ci z pewnością, choćby dlatego, że „nie wypada“ nie oglądnąć wystawy, jaka rzadko się tu w Zakopanem trafia, pójdą... a może nawet i co z niej skorzystają.

Patrząc na te rzeczy, nie można doprawdy oprzeć się zdziwieniu, dlaczego my, mając swój własny, polski, świetny styl, ciągle jeszcze zapożyczamy się u obcych, skupujemy ohydną tandetę wiedeńską i „dekorujemy“ nią nasze mieszkania, psując sobie i dzieciom naszym smak i poczucie rzetelnego piękna, krzywdząc przemysł nasz, tak świetnie się rozwijający i... narażając się na pośmiewisko tak czczonej przez nas „zagranicy“. Jestem pewny, że cudzoziemiec, który oglądnąłby wystawę u Brzegi, a potem wszedł do któregoś z salonów naszej inteligencyi i ujrzał tę bezkrytyczną, często barbarzyńską graciarnię, robioną przez partaczy podług wzorów (w dodatku wykoszlawionych!) berlińskich, wiedeńskich, lub innej jakiejś tam, źle zrozumianej „secesyi“, „biedermaieru“, „altdeutschu“ i t. d., załamałby ręce nad naszą.. ignorancyą. Nie znaczy to, żeby odrazu koniecznie we wszystko wprowadzać specyalnie tylko styl zakopiański, ale są przecież rzeczy akuratnie tylko w tym stylu się nadające, lub też takie, któremi, choć one są zupełnie bez „stylu“, zastawiamy swoje pokoje. A czy nie lepiej i milej dla oka bodaj jeden pokój, kącik jakiś, mieć w swoim, prawdziwie pięknym stylu, urządzony? Kupujemy przecież tyle takich n. p. nożyków do rozcinania papieru, kasetek, półek, stoliczków, kapliczek, rączek do piór, ramek, kałamarzy, postumencików na księgi i nuty, schowków na listy, stojaków na laski i parasole, igielniczek, zabawek, łyżek drewnianych i tysiące innych drobiazgów tandetnej roboty, często nawet i to bardzo często sprowadzanych z zagranicy! a wszystko to przecież może być nasze, w naszym stylu i rzeczywiście piękne, jak piękne! Przypatrzmy się bodaj jednemu pokojowi w domu u posła Stapińskiego w Krakowie! inaczej się w takim pokoju (projektował Brzega) oddycha, żyje i myśli. Nie jest to przesadą, skoro Anglicy, tak dbający o urządzenia swoich domów, tak piękna, ładu, harmonii i stylu przestrzegają, przypisując pięknie urządzonemu pokojowi wpływ na rozwój umysłowy dziecka, na usposobienie i jasność myśli człowieka. Nie bez znaczenia są też te napisy w domach niemieckich: „schmücke dein Heim“. Tylko u nas nie bardzo się jeszcze o tem myśli!

Wdzięczność należy się też inicyatorom tej wystawy: państwu Szczygielskim, p. Kłosowskiemu, a w szczególności niestrudzonemu Wojciechowi Brzedze, wdzięczność i zachęta do dalszej pracy, która może, mimo dotychczasową naszą obojętność, wydać w przyszłości wielkie dla sztuki polskiej owoce. Nie miejsce tu, w krótkim szkicu, mówić o stylu zakopiańskim i jego najważniejszych właściwościach i wykazać je na żywych przykładach na obecnej wystawie — zachęcić jednak chcemy tych wszystkich, którzy posiadają cokolwiek choćby poczucia artystycznego, do przypatrzenia się tym, nie przesadzam, prześlicznym rzeczom, do porównania z drogo płaconem paskudztwem wielkomiejskiem, a może i do wczucia się w nie i pokochania, zanim to wcześniej od nas zrobią Anglicy, Francuzi, lub choćby tak „znienawidzeni“ przez nas Niemcy i dopiero wtedy otworzą nam oczy na piękno, które tak blisko nas było, nasze, a które tak mało znaliśmy. Pamiętam, jaki zachwyt wzbudzały w gronie monachijskich i berlińskich malarzy drobiazgi roboty Brzegi, jakie z sobą zabrałem; a widzieli przecież tylko minimalną część tego, co się tu, w pracowni tego cichego, dziwnego artysty podhalańskiego robi! Czyżbyśmy, pomimo przepysznych książek Witkiewicza, Matlakowskiego i innych, pomimo wielkiego nakładu pracy, dojrzeć tego nie chcieli i nie mogli?....

Na obecną wystawę złożyły się prace Brzegi, Szczygielskich, Kłosowskiego, Chlebowskiej, Mosza i pośrednio Witkiewicza. Brzega dał urządzenia, biurka, stoły, stołki, kozetki, kredens, zegar do pokoju jadalnego, bibliotekę, skrzynie i t. d. Są to rzeczy skończone w swojem pięknie, w doskonałem wyzyskaniu motywów, solidne w świetnej robocie stolarskiej, lekkie, zgrabne, wygodne, prawdziwe cacka stylu i wykwintu roboty warstatowej, a przytem tanie, tańsze o wiele od tych nibyto „zakopiańskich mebli“, jakie widuje się w sklepach miejskich, a które nietylko ceną, ale i brakiem wykończenia artystycznego odstraszają i zniechęcają kupującą publiczność. Na tem tle jakże pysznie wygląda doskonała (niezupełnie jeszcze wykończona) rzeźba „Modlący się górale“, z tą świetną postacią w środku, rzeźba, która, kto wie, czy nie będzie najlepszem dziełem twórczem Brzegi: Trzy postacie typowych górali zatopione w żarliwej modlitwie; cała ufność, wiara, powaga i skupienie modlitewne jest w tych doskonale modelowanych głowach, w tych szorstkich o nabrzmiałych żyłami rękach, które zdają się drgać i prosić bez słów, w tym wyrazie oczu i ust. Pod względem kompozycyjnym rzecz znakomita, szeroka, silna, robiona z zamaszystym realizmem, uwzględniającym każdy fałd twarzy, każdą bruzdę na czole, wystające, typowe kości, żylaste szyje i „grdyki“, a przytem w całości owiana mgłą zadumy i jakiejś pierwotnej, szczerej poezyi.

Na specyalną uwagę zasługują prace Szczygielskich. Makaty, nakrycia stołowe, parawany, ekrany, poduszki, wzory do wyszywania artystki-malarki pani Szczygielskiej, to rzeczy prawie dotąd nie znane; artystka potrafiła znakomicie wyzyskać niezmierzone bogactwo motywów i dała w rezultacie rzeczy bardzo piękne, subtelne w wykończeniu i dostrajające się idealnie do całego urządzenia. Taka makata na stół, to rzeczywiście dzieło rysunku i barw, stworzone igłą; albo te niewyczerpane w prostych, ślicznych kompozycyach, poduszki i parawany godne ścian w pierwszorzędnych salonach wystawowych. Jeszcze ciekawsze, bo już zupełną nowością będące, to wyroby ceramiczne Szczygielskiego: a więc całe mnóstwo waz, wazonów, konch, lichtarzy, kwieciarek, talerzy i dzbanów. Szczygielski, znany artysta-rzeźbiarz, z całą miłością twórcy, robiącego rzeczy nowe, ze smakiem i kunsztem znawcy, powyszukiwał najbardziej charakterystyczne i piękne motywy ze spinek, klamer, czerpaków, ubiorów, tkanin i malowideł i przeniósł je na swoje wyroby gliniane, które powinny i muszą siłą swojej świeżości, jakiegoś wzruszającego piękna i wielkiej, jak na robotę artystyczną taniości, pozyskać uznanie, zbyt szeroki i rozpowszechnienie. Trzeba je tylko poznać, zrozumieć i przypatrzeć im się uważnie! Szczygielski wziął się do tych rzeczy z takim zapałem, że zarzucił nawet po części rzeźbę, pracując przez całą zimę i lato nad zakopiańską ceramiką, badając glinę okoliczną i tworząc coraz to nowe formy dla swoich — jak się z uśmiechem na swojej jasnej, dobrej twarzy wyraża — „garnków“. Marzy tylko o wystawieniu pieca do wypalania tych rzeczy, co oby jak najprędzej się stało!

Rysunki Kłosowskiego, ornamentacye i dekoracye ścian, wykazują wielką znajomość, pomysłowość i subtelność linij, barw i zestawienia kompozycyjnego. Ornat p. Chlebowskiej nie jest wprawdzie w czystym stylu utrzymany, jako całość jest ładny, po japońsku prawie wykończony, zwłaszcza ten, niemal jak żywy „dziewięciosił“. Wyroby ślusarskie Jana Mosza, zamki, klucze, zawiasy, klamry, kaseta, zegar i. t d. mogą zająć miejsce obok najlepszych rzeczy przemysłu zakopiańskiego; niektóre z nich subtelniejsze nawet od tych, jakie spotyka się w ciekawych zbiorach Muzeum monachijskiego i specyalnie w „Muzeum germańskiem“ w Norymberdze.

Wystawę, ze wszech miar godną zobaczenia, uzupełniają stare obrazy góralskie, pasy, zbiór koronek pomysłu Witkiewicza, przepyszny kostyum góralski p. Witkiewiczowej, bardzo stylowy w swojej szorstkiej, prostej robocie i wyroby tkackie, jakie Brzega, na własnych krosnach, zaczyna wyrabiać.

Wystawa u Brzegi, wykazała to, o czem dawno już wiedzieliśmy, że styl podhalański, zupełnie odrębny i inny, istnieje, pomimo licznych przeciwności, rozwija się i, mimo ubytku tak genialnego pioniera jego, jakim jest Witkiewicz, który niestety od dłuższego czasu jest chory, coraz świetniej się rozwija.

Zakopane w sierpniu.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

* Z Wiednia donoszą: Związek producentów ropy toczy z Rządem rokowania, aby mu oddał w zarząd odbenzyniarnię nie na lat 5, jak proponuje, lecz na lat 12.

W najbliższych dniach będą rozpisane oferty na budowę rezerwoarów naftowych na gruntach rządowych pod Drohobyczem. Przeznaczony na pomoc dla przemysłu naftowego kredyt 8 milionów koron, służyć ma nietylko na budowę rezerwoarów na 100.000 cystern, lecz także na inne pomocnicze budowy, jak na budowę domów dla robotników, rurociągów itp. Jeszcze przed jesienią mają być wybudowane zbiorniki ziemne na 30.000 cystern.

— Z okazyi rocznicy wyboru otrzymał wczoraj Ojciec św. telegramy z życzeniami.

— Król Edward przybyć ma do Marienbadu we czwartek po południu, a w drodze przez Niemcy nie zatrzyma się nigdzie. Zjazd więc z cesarzem Wilhelmem jest nieprawdopodobny.

— Dzienniki londyńskie donoszą, jakoby car podpisał ukaz ułaskawiający kilkuset przestępców politycznych w Rossyi. Krok ten miał nastąpić rzekomo ze względu na niekorzystne usposobienie, wywołane w prasie angielskiej odwiedzinami cara.

— Senat belgijski podtrzymał decyzyę swoją co do maksymalnego dnia pracy w kopalniach. Rząd nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska. Izba posłów zajmie się nią ponownie.

— W Belgradzie oficyalnie zaprzeczają pogłoskom o złym stanie zdrowia króla Piotra. W ostatnich 10 dniach król nie doznał żadnego ataku omdlenia. Lekarze zakazali mu jeździć konno.

Koło miejscowości Medory na granicy turecko-serbskiej Albańczycy napadli na graniczną straż serbską. Przyszło do starcia, w którem jeden Albańczyk zginął, a kilku odniosło rany.

— W Salonikach rozeszła się wiadomość, że minister wojny przygotowuje powołanie pod broń rezerwistów, razem 50 batalionów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 sierpnia. *(Tel. pr.).* Jak słychać, śledztwo w sprawie oszustw aresztowanych tu handlarzy skór Henryka, Salamona i Dawida Infeldów z Krakowa, Natana Perlbergera z Wieliczki i Wilhelma Buchbindera, przybiera coraz większe rozmiary. Przypuszczają, że szkody wynikłe z powodu tych oszustw przenoszą milion koron. Poszkodowane są firmy przedewszystkiem krakowskie i wiedeńskie, a także niemieckie. Do majątku Buchbindera, który obliczają na kwotę 260.000 K., otwarto konkurs.

Wiedeń, 5 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi we Lwowie, Tadeusza Kotowicza, starszym komisarzem policyi.

P. Minister sprawiedliwości nadał X. klasę rangi *ad personam* nauczycielowi w Zakładzie karnym w Wiśniczu, Karolowi Madejowi.

Frankfurt, 5 sierpnia. Zeppelin rozpoczął dziś o godz. 4·40 rano dalszą podróż do Kolonii.

Londyn, 5 sierpnia. Do *B. Reutera* donoszą z Kanei: Rząd napotyka w usuwaniu wywieszonych flag greckich na wielkie trudności, które nie są wcale w harmonii z ogłoszonym wczoraj programem. Pomimo rozmaitych nieporozumień panuje powszechnie spokój.

Hiszpania i Marokko.

Melilla, 5 sierpnia. Kabylowie napadli na pociąg z prowiantami i amunicyą. Podczas potyczki wielu żołnierzy odniosło rany.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 5 sierpnia *(Tel. pryw.).* W Rakowie pod Częstochową przedsięwzięto rewizye i aresztowania wśród inteligencyi. Aresztowano kilkanaście osób, wśród nich urzędników huty „Częstochowa“.

Częstochowa, 5 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Dzisiejszej nocy spadła wielka ulewa i utrudniła prace na wystawie. Mimo to ruch wre gorączkowy; tysiące osób nabywa bilety sezonowe na cały czas trwania wystawy po 3 ruble.

Czynione są przygotowania na przyjęcie gości czeskich, których powita przemową Stefan ks. Lubomirski. W pierwszym dniu goście zwiedzą Jasną Górę.

Łódź, 5 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W Tomaszowie spaliły się doszczętnie dwie fabryki B. Weissa i H. Rubina. Pożar szerzył się z taką gwałtownością, że o ratunku nie mogło być mowy. Straty wynoszą około 400.000 rubli. 400 robotników pozostało bez pracy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 4 sierpnia 1909

86 — 7 — 90 — 17 — 43

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 18 sierpnia i 1 września 1909.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 sierpnia 1909.

Hotel George'a.

PP. ks. S. Lubomirski z Równego, ks. J. Radziwiłł ze Szpanowa, A. Skibniewski z Olecka, ks. S. Adamczyk z Tłustego, K. Vreuls z Jasła, J. Mac-Intoch ze Stryja.

Hotel Victoria.

PP. ks. M. Gontarski z Hoszowa, ks. J. Turzański z Jaworowa.

Hotel Francuski.

PP. J. Dniestrzański ze Zbaraża, W. Dolnicki ze Złoczowa, J. Nikorowicz z Ulhówka, B. Walc z Warszawy.

Hotel Centralny.

PP. S. Stojowski z Pragi, ks. A. Skalski z Buska.

Hotel Sans-souci.

P. M. Switeńki z Ladyczyna.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 sierpnia

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	591	—	600	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
m. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	29
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ „ papierowych	252	60	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 sierpnia 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·90	96 10
styczeń-lipiec	95·30	96·—
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99 10	99 30
kwiecień-październik	99 10	99 30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	160·50	164·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	222 —	228·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	292·75	298·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	294·—	300·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·75	116·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	451·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·80	119·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·35	96·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96 50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·16	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·60	97 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 50	96·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1884 4 pr.	95·50	96 50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	117·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·45	100 65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144 85	146 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199 25	203·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·25	203 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 45	93 45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·45	94·45
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·50	95·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·90	186 90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278 —	284 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266·50	272·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·25	99·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113 40	114·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	101·95
„ „ „ „ 1899 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·15	23·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	494·—	504·—
Clary 40 zł. m. k.	178·—	188·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74·—	78·—
Palfy 40 zł. m. k.	224·—	234·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52 75	56 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·85	34 85
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·—	300·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3470·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	644 75	645·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	753 90	754 90
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	608 —	610 50
Galic. banku hip. 200 zł.	598·—	598·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	390·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	454 25	458 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1767·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553 25	554 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·50	245 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	436·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5265·—	5275·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563 —	565·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	980 —	987·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	739·—	744·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	677·—	678·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	653·—	654·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2610 —	2620·—
Schodnicy 500 kor.	485 —	495 10
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	368 —	372 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	317·60	318 30
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·52½	240 07½
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 32½	117·52½
Włoskie banki	95·—	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95 45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·08
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·25
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2034/8 (7) (7640 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Glinianach, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, licytacya realności a) lwh. 176, b) lwh. 466, c) lwh. 713, d) lwh. 73 i e) lwh. 317 gminy Banunin dłużnika Stefana Bezchlibnyka własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 3176 kor. 94 hal., b) na 676 kor. 17 hal., c) na 814 kor., d) na 542 kor. 50 hal., e) na 787 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2117 kor. 96 hal., ad b) 450 kor. 78 hal., c) 542 kor. 67 hal., ad d) 361 kor. 67 hal., ad e) 524 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 2036/8 (5) (7641 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Glinianach, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 621 gminy Banunin zobowiązanego Filipa Romanów własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1615 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 1212 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 339/8 (15) (7666 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 godzina 10 rano przymusowa licytacya 3/5 części realności lwh. 525 gminy Toporów, składającej się z parc. bud. obszaru 2 ar. 09 m, na której jest dom mieszkalny niewykończony.

Cena szacunkowa wynosi 550 kor. 80 hal.

Najniższa cena 275 kor. 40 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 11 czerwca 1909.

L. cz. E. 1372/8 (7) (7642 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 123 gminy Ubinice zobowiązanego Stefana Sendegi w 9/12 częściach zaś zobowiązanej Warwary Sendegi w 7/16 częściach własnej.

Nieruchomość ta wystawione na licytacyę, jest oceniona na 806 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 437 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 1246/7 (6) (7643 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego w Glinianach odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 305 gminy Ubinie złożonej z pgr. lk. 2316 i 2317 łąk obszaru 61 a. 53 m² bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 267 kor. 5 hal.

Najniższa cena wynosi 178 kor. 3 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 5 marca 1909.

(7681 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 5 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 9 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, sukna, koronki, podszewki, wełniany atłas itp.

Wtorek 10 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, sukna i ubrania męskie.

Środa 11 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i towary bławatne.

Czwartek 12 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i przybory do elektrycznego światła.

Piątek 13 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa.

Sobota 14 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. E. VIII. 233/9 (18) (7698)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 października 1909 o godzinie pół do 9 przed południem odbędzie się licytacya realności lwh. 1558 gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona jest na 8850 kor., przynależność zaś na 165 kor.

Najniższa cena wynosi 4507 kor. 50 hal.

Warunki i dokumenta w biurze l. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. E. 1475/9 (3) (7689)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36 odbędzie się licytacya realności lwh. 1212 ks. gr. Stryj, położonej przy ulicy Kilińskiego i Podzamcze, składającej się z domu drewnianego parterowego i jednopiątrowej kamienicy.

Wartość szacunkowa wynosi 39.655 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 19.827 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 36.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. E. 708/9 (4) (7710)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Freilicha odbędzie się dnia 9 września 1909 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Starej soli licytacya realności objętej lwh. 274 ksgg. Słochyń wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, 1 konia, 1 pługa i brony.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8240 kor., przynależności zaś na 293 kor.

Najniższa cena wynosi 5688 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i przyjmuje za podstawę dalszego postępowania i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły oceniania i opis przynależności i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stara sól, dnia 5 lipca 1909.

L. 15.147/09 (7717)

O b w i e s z c z e n i e.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku odbędzie się dnia 2 września 1909 między 10 a 12 godziną przed południem rozprawa w celu zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu poborowym Dukla z miejscowościami: Barwinek, Cergowa, Ciechanie, Chyrowa, Dukla, Dragonowa, Głojsce, Grab, Jasionka, Lubatowa, Iwka, Kobylany, Kotań, Krempna, Lipowica, Łęki, Mszana, Myscowa, Nadole, Ożenna, Olchowiec, Polany, Popardy, Rostajna, Ropianka, Sulistrowa, Świątkowa mała, Świątkowa wielka, Teodorówka, Trzciana, Tylawa, Wyszowadka, Wilsznia, Wietrzna, Wola albinowska, Zboiska, Zyndranowa i Żydowskie w drodze solidarnej ugody bezwarunkowo na przeciąg jednego roku 1910, lub warunkowo na lata 1910, 1911 i 1912 z zastrzeżeniem wypowiedzenia ugody na lata 1911 i 1912.

Wysokość jednorazowego ryczałtu ugodowego wyznacza się w kwocie 2000 kor. wyraźnie dwa tysiące koron i ustanawia się celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części ugodowego ryczałtu, przyczem zaznacza się, że w razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych należy dołączyć 3 spisy walorów na przepisanym druku.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiarów przedsiębiorstw podlegających opłacie podatku konsumcyjnego od wina w obrębie okręgu poborowego Dukla, a przedsiębiorcy chcący wziąć udział w rozprawie mają się jawić do rozprawy bądź osobiście, bądź też przez pełnomocników wykazanych legalizowanemi pełnomocnictwami.

Osoby chcące poza spółką ugodową przedmiot powyższy wydzierżawić, mogą wnieść na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku najpóźniej do dnia 16 sierpnia 1909 włącznie pisemne w przepisanej formie ostemplowane oferty zaopatrzone we wadyum 10% zaofiarowanego przez się czynszu rocznego, przyczem się nadmienia, że oferty takie, tylko wówczas mogłyby być wzięte pod rozwagę, jeżeli zaofiarowany czynsz roczny wyższym będzie co najmniej o 10% od podanego powyżej ryczałtu ugodowego, jeżeli oferent zobowiąże się w swej ofercie i do tego, że nadażą swą ręczy także na wypadek rozpisania licytacyi, którą w tym razie rozpisaną zostanie, gdyby spółka ugodowa podanej w ofercie kwoty zaofiarować nie chciała.

Bliższe warunki ugodowe, względnie dzierżawne mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 28 lipca 1909.

L. cz. E. 504/9 (1) (7709)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leona Janusiewicza, właściciela realności w Laszkach murowanych, odbędzie się dnia 16 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Starej soli licytacya 15/20 części ciała hip. lwh. 85 i 10/20 części ciała hip. lwh. 513 ksg. Laszki murowane Iwana Buja własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z 66 sztuk drzew grubszych i 66 sztuk drzew cieńszych, 1 dębu, 1 jesionu, 1 wozu starego, pługa koleśnic starych, płużka do ogartywania kartofel, 2 bron starych, krowy 2-letniej, 2 klaczy, 1 sani starych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5989 kor. 37 hal., przynależności zaś na 636 kor.

Najniższa cena wynosi 4417 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i przyjmuje za podstawę dalszego postępowania i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stara sól, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. E 1321/9 (7737)

Na żądanie Fedora Baraniuka Hrehora, gospodarza w Czerhanówce, odbędzie się dnia 6 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 609 gm. Manastersko, składającej się z domu, roli i łąki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 1040 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 493/8 (5) (7705)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Glinianach, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya:

1. realność lwh. 290 gminy Horpin, składającej się jedynie z parceli budowlanej, na której stoi chata i stara wozownia wraz z przynależytością stanowiącą parkan,

2. realności lwh. 500, 520, 559, 613, 918 i 1024 tejże gminy obejmujących role i łąki łącznego obszaru 3 ha. 69 ar. 06 m.²,

3. połowy realności lwh. 1025 gm. Horpin obejmującej ogród i pastwisko łącznego obszaru 23 ar. 78 m.², 1/4 części realności lwh. 1023 tejże gminy składającej się z roli i łąki obszaru 6 ha. 29 ar.².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to:

a) realność lwh. 290 na 461 kor.,

b) realność lwh. 500 na 581 koron 62 hal.,

c) realność lwh. 520 na 648 koron 12 hal.,

d) realność lwh. 613 na 267 koron 75 hal.,

e) realność lwh. 918 na 1624 koron 37 hal.,

f) realność lwh. 1024 na 2317 koron 55 hal.,

g) 1/4 część realności lwh. 1023 na 1221 koron 65 hal.,

h) połowa realności lwh. 1025 na 145 koron 42 hal.,

i) połowa realności lwh. 559 na 218 koron 02 hal.,

k) druga połowa tej samej realności na 168 koron 02 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności:

ad a) 309 kor. 20 hal.,
ad b) 387 kor. 74 hal.,
ad c) 432 kor. 08 hal.,
ad d) na 178 kor. 50 hal.,
ad e) na 1082 kor. 91 hal.,
ad f) 1545 kor. 03 hal.,
ad g) 814 kor. 43 hal.,
ad h) 96 kor. 94 hal.,
ad i) 145 kor. 34 hal.,
ad k) 112 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. E. 744/9 (3) (7739 1—3)

Na żądanie Stanisława i Maryi Abramów, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 12 sierpnia 1909, licytacya realności lwh. 458 gm. Sowliny.

Cena szacunkowa wynosi 5000 koron, najniższa oferta 3333 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 7 lipca 1909.

L. cz. E. 714/9 (3) (7714 1—3)

Dnia 24 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 305 ks. gr. gm. Hnizdyczów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi 854 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 15 lipca 1909.

Ч. сп. VII. 1127/9 (6) (7697)

Оголошене переторгу.

Дня 24 вересня 1909 перед полуднем о 8 годині в тут. суді, комната ч. 2 відбуде ся переторг реальности обнятих вик. гіп. а) 750 і б) 520 громади Дора з приналежностию.

Продати ся маючі недвижимости оцінені: ad а) на 3700 кор., ad б) на 3000 кор., приналежність на 170 кор.

Найнизша подача виносить: ad а) 2466 кор. 68 сот., ad б) 2113 кор. 34 сот.

Условія переторгу і грамоти оглядати можна в комнаті ч. 3.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VII.

Длятин, дня 30 липня 1909.

L. cz. E. 30/7 (10) (7703 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Bukaczowcach, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności objętej lwh. 594 gm. Janów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1542 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 771 kor. 25 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. E. 1574/9 (7693)

Dnia 25 sierpnia 1909 o godzinie 3 po południu odbędzie się w sądzie tutejszym (sala rozpraw) przymusowa licytacya:

a) 1/5 części lwh. 218,
b) 3/5 części lwh. 954,
c) całego lwh. 140,
d) całego lwh. 892,
e) całego lwh. 683,
f) 2/3 części lwh. 93,
g) 1/6 części lwh. 12 gminy Osowce.

Wartości szacunkowej:
a) na kwotę 444 kor. 40 hal.,
b) „ 870 „ — „
c) „ 5639 „ — „
d) „ 210 „ — „
e) „ 2622 „ — „
f) „ 720 „ — „
g) „ 1643 „ 33 „

Najniższa oferta:
ad a) kwotę 296 kor. 26 hal.,
ad b) „ 580 „ — „
ad c) „ 3759 „ 32 „
ad d) „ 140 „ — „
ad e) „ 1748 „ — „
ad f) „ 480 „ — „
ad g) „ 1095 „ 54 „

Akta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 9 lipca 1909.

L. cz. E. 3/9 (3) (7704)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Emanuela Krocha, adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III., licytacya:

1. połowy realności lwh. 96 gm. Kamionka str., składającej się z pb. 189/1, na której stoi dom z komórką, drewutnią, piwnicą i wychodkiem.

2. 1/20 części realności lwh. 163 tej samej gminy, składającej się z p. bud. 965, grunt. 121, na której stoi dom i wychodek,

3. 3/112 części realności lwh. 272 tejże gminy, składającej się z p. b. 122, na której stoi dom z piwnicą i wychodkiem, oraz przynależności realności lwh. 163 a mianowicie płot, jasion i kartofli na tej realności się znajdujących.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na:

a) połowa realności lwh. 96 na 7160 koron,

b) 1/20 części realności lwh. 163 na 446 kor. 35 hal.,

c) 3/112 części realności lwh. 272 na 818 kor. 65 hal., przynależności zaś realności lwh. 163 na 5 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności
ad a) kwotę 3580 kor.,
ad b) „ 223 kor. 18 hal.,
ad c) „ 419 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstana, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 1868/9 (7694)

Dnia 26 sierpnia 1909 o godzinie 3 po południu, odbędzie się w sądzie tuteszym (sala rozpraw), licytacya całej realności lwh. 1032 gm. Osowce obj. dwa kawałki pola obszaru około 2 morgi.

Wartości szacunkowej 1076 kor.

Najniższa oferta 717 kor. 32 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 9 lipca 1909.

L. cz. E. 385 9 (6) (7734)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya: 1/4 części realności lwh. 168 i 295, 2 40 części realności lwh. 169, 3/4 części realności lwh. 359, 3/12 części realności lwh. 361, oraz całych realności lwh. 360 i 362 ks. gr. gm. Cergowa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 14.786 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 7393 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 27 lipca 1909.

Konkursa.

L. 3494 (7632 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy zarząd powiatu Drohobyckiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą w kwocie 3000 koron i dodatkiem aktywalnym w kwocie 600 koron, jako poborami stałymi, tudzież dodatkiem osobistym w kwocie 100 koron miesięcznie przez czas trwania tymczasowego zarządu, ewentualnie na przyszłość pod warunkiem zatwierdzenia przez radę powiatową.

Kompetenci winni wykazać się:

1. Prawem obywatelstwa austryackiego,
2. Metryką, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia,
3. Świadectwo zdrowia,
3. Świadectwem moralności,
5. Dokładną znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie,
6. Świadectwem ukończonych studyów prawniczych i złożonych wszystkich trzech egzaminów państwowych na wydziale prawa i administracyi jednego z Uniwersytetów krajowych;
7. Co najmniej jednoroczną praktyką konceptową przy rządowej władzy politycznej, Wydziale krajowym lub Wydziałach powiatowych.

Powyższa posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającego pełnienia obowiązków nastąpi stabilizacya.

Podania zaopatrzone wszystkimi wyż żądanymi dowodami należy wnosić do zarządu powiatowego w Drohobyczu, najdalej do 15 września 1909.

W Drohobyczu, dnia 31 lipca 1909.

Za Wydział powiatowy:
Kierownik tymczasowego Zarządu:
Zamoyski.

L. 2830/09 (7607 2—2)

Konkurs.

Dnia 3 września 1909 upływa termin do wniesienia podań na posadę starszego dozorcy więźni przy c. k. zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 30 lipca 1909 l. 2830/09 w „Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. Prez. 19.766 (7668 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu ogłoszonego w Nrze 176 „Gazety Lwowskiej“, zawiadamia się, że konkurs na posady radców sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych, ewentualnie sędziów powiatowych jako naczelników przy sądach powiatowych przy Sądzie krajowym w Czerniowcach i przy Sądach powiatowych w Rymanowie i Zbarażu, upływa z dniem 20 sierpnia 1909.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. Prez. 19.765 (7669 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu ogłoszonego w Nrze 176 „Gazety Lwowskiej“, zawiadamia się, że konkurs na posady radców sądu krajowego przy Sądzie krajowym we Lwowie i przy Sądach obwodowych w Brzeżanach, Przemyślu, Samborze i Stanisławowie upływa z dniem 20 sierpnia 1909.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2231/9 (6) (7609 3—3)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Piekkło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 774 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Piekły, ustanawia się pana adw. dr. Schaufla w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Piekłę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. C. I. 167/9 (1) (7663 3—3)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Harmatiukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez gminę wyznaniową izraelicką w Toustem pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności pgr. 543/2, lwh. 954 gm. Touste.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Antoniego Harmatiuka, ustanawia się pana Jana Harmatiuka w Toustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Harmatiuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 31 lipca 1909.

L. cz. Cw. 2222/9 (1) (7638 3—3)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Rubinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Izaka Tänzera pozew o 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Rubina, ustanawia się pana adwokata dr. Hochfelda w Rzezzowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Rubina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1909.

L. 529 (7682 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Józef Dobrzański wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1909.

L. 11.931/pr. (7750 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Bóbrka i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 19 października, dla grupy gmin wiejskich miejskich na 20 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 21 października, dla grupy większych posiadłości na 22 października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Bóbrka wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka,

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 lipca 1909.

L. 13.354/pr. (7749 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Biała i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 21 września, dla grupy gmin miejskich na 22 września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 23 września, dla grupy większych posiadłości na 24 września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Biała wybierają:

grupa większych posiadłości dwóch (2) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu sześciu (6) członków,

grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków, z tych miasto Biała sześciu (6) członków,

grupa gmin wiejskich ośmiu (8) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 lipca 1009.

L. 2215/20 VII/a (7676)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jan Łopatyński w aptece „pod jednorożcem“ w Krośnie wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 17 lipca 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Sokalu w rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. 2290/20 VII/a (7678)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jan Łopatyński w aptece „pod jednorożcem“ w Krośnie wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 23 lipca 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Tarnopolu przy końcu ulicy Mickiewicza w okolicy kościoła ewentualnie przy ulicy Smykowieckiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. Cw. 1113/9 (1) (7684)

Edykt.

Przeciw Adamowi Spanierowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Filipa Basslera pozew o 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Adama Spaniera ustanawia się pana dr. Adolfa Hamermana adwokata krajowego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Spaniera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 15 maja 1909.

L. 2286/20 VII/a (7677)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jan Łopatyński w aptece „pod jednorożcem" w Krośnie wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 23 lipca 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Stanisławowie przy ulicy Halickiej, ewentualnie gdzie władza wyznaczy.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. CM. II. 29 (11) (7695)

Edykt.

W sprawie Pawła Tyszkowskiego opiekuna nieletnich dzieci ś. p. Mieczysława Korwina toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobromilu przeciw Michałowi Marczakowi z Jureczkowy o 500 kor. ma być doręczony nakaz zapłaty z 5 lipca 1909 l. cz. CM. II. 2 lipca Michałowi Marczakowi.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Marczak przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie adwokata dr. Hawliczka.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 25 lipca 1909.

L. cz. C. II. 379/9 (1) (7701)

Edykt.

Przeciw Michałowi i Maryi Kuryłkom z Radocyny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Iwana Pawełczaka z Radocyny pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała i Maryi Kuryłków, ustanawia się pana dr. Blausteina, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. C. VI. 338/9 (2) (7700)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Piróg synowi Filipa z Cuniowa, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Gródku przez Ilka i Annę Bujna pozew o 639 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1909 o godzinie 11 rano, sala III.

Celem strzeżenia praw nieznanego Antoniego Piroga, ustanawia się pana Józefa Howorkę, adwokata w Gródku jag., kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Gródek jag., dnia 19 lipca 1909.

L. cz. C. VI. 44/9 (4) (7712)

Edykt.

Przeciw Prokopowi Hnatiuk przedtem w Łuczycach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Martochę Hnatiuk pozew o alimentacyę.

Równocześnie wniosła powódka na wydanie tymczasowego zarządzenia przez przyznanie jej tymczasowego utrzymania w miesięcznej kwocie 30 kor. i przez zakaz pozbywania i obciążania 1/3 części realności lwh. 56 ks. gr. gm. Łuczyce pozwanego własnej, oraz o adnotacyę tego zakazu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 sierpnia 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Wejdę w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sokal, dnia 10 czerwca 1909.

L. cz. Cw. 1335/9 (1) (7637)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Wachulskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Barucha Steinreicha pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 16 lipca 1909.

Celem strzeżenia praw Antoniego Wachulskiego, ustanawia się pana dr. Gustawa Stubra, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Wachulskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. C. II. 91/9 (7707)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Anny z Andruniaków Tkaczuk w Chudykowcach, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Danyła Andruniaka s. Stefana pozew o własność realności lwh. 16 Chudykowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencya na dzień 2 września 1909 o godz. 11 rano, sala 7.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana Mikołaja Pakosławskiego w Chudykowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 19 lipca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 2/9 (1) (7720 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Wilhelma Buchbindera, kupca w Krakowie, ul. Miodowa 12.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Władysława Chodzickiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Samuela Winklera w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 sierpnia 1909, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 września 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12 października 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. S. 5/9 (1) (7686 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Towarzystwa szewców, garbarzy i rymarzy w Myślenicach zarejestrowanego, jako Towarzystwo szewców, garbarzy i rymarzy w Myślenicach stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Stanisława Zacharysaza w Myślenicach zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Łazarza Goldwassera w Myślenicach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach najdalej do dnia 31 sierpnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 15 września 1909 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Myślenicach lub w pobliżu Myślenic mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 21 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 12/9 (2) (7583 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Feliksa Gałuszki, stolarza w Trzcinicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 11.761 na imię tegoż i sumę 267 kor. 50 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu poczyta sąd prawa te za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. T. 53/9 (2) (7582 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Michała Czepca z Brzezia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej pow. Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 69.453 na 1000 kor. opiewającej na imię wnioskodawcy wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lipca 1909.

Spadki.

L. cz. A. 444/8 (5) (7652 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że dnia 29 października 1908 umarł w Mielcu Mojżesz Schwarz nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nie doszło do wiadomości sądu czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prkwa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokata dr. Oskara Isenberga ustanowiono kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy swe prawa dziedziczenia wykażą lub w braku takich cały spadek jako bezdziedziczny wydany zostanie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. A. 5/9 (32) (7634 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia, że w dniu 5 kwietnia 1909 w Retovie (Rossya) zmarł Bohdan Franciszek 2 im. ks. Ogiński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan adw. Tadeusz Hrab w Podhajcach kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 10 lipca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 175 (7715)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1909, Pr. XXXV. 227/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Folge 170 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt" vom 29 Heuerts (Juli) 2022 n. N (1909), 7 Jahrgang, und zwar: 1. in dem Artikel: „Unbehagen" durch die Stelle von „Dieses Anerbieten" bis „Versprechungen gebunden" (Seite 1, Spalte 1); 2. in demselben Artikel durch die Stelle von „Das Parlament" bis „zu können" (Seite 1, Spalte 1); 3. in demselben Artikel durch die Stelle von „Dr. Lueger" bis „danke ab" (Seite 1, Spalte 2) das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Juli 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1909, Pr. I. 549/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Volna Myslenka. Rocnik V. Srpen 1909" samt Beilage „Vestnik Volne Myslenky" wegen der Stellen von „Veri, ze zazrak žkrisi viru" bis „lidskeho paru" des Artikels; „Tusitele a hlasatele. II. Emil Zola"; von „Klastery, sidla svatosti" bis „nemou tvar" des Artikels: „Klastery, sidla svatosti"; des Artikels: „Vyznal se v pismu"; von „Zbytky pohanskych zvyku" bis „bohu po dnes" des Artikels: „Akce prednaskova" (in der Beilage) nach § 122 b, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1909, Pr I. 550/9, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Straz Venkova" vom 23 Juli 1909 wegen der Stellen von „a specielne" bis „v pozadavku"; von „Vyslovuje" bis „vsech nas"; von „Slovy" „patricna mista"; von „a ze nemuze pochopiti" bis „myslitelno"; von „a odmitame" bis „co bezduvodne" des Artikels: „Tabor lidu v Beroune" und des Artikels: „Z Breznicka se nam pise" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1909 Pr. I. 548/9, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Zenske Snahy" vom 25 Juli 1909 wegen der Stellen von „Sotva, ze jsme vysli z Rajce" bis „o tom svedci", von „pak jiste" bis „od srdce" des Artikels: „Cestou do Sloupu a k Macese" nach § 122 b und 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 179/7 (7622 3—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie jako władza nadkuratelarna umysłowo chorej Katarzyny Karczewicz z Łopuszny znosi kuratelę nad nią zawieszoną.

Rohatyn, 25 maja 1909.

L. cz. P. 136/9 (7621 3—3)

E d y k t.

Wasyl Naumec syn Matwija z Wyspy uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono Matwija Naumca z Wyspy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 9 czerwca 1909.

L. cz. P. 89/9 (5) (7595 3—3)

E d y k t

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Suchan w Kaszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Ciubę w Kaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. L. VIII. 41/8 (7) (7650 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Kalistrata Olejnika z Wistowej, a kuratorem jego ustanowiono Fedia Sysaka z Wistowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 3 maja 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 167/9 Rg. A. 22 (7635 3—3)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru handlowego Oddział A. należy wykreślić:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Dom handlowy „Rolnik“ w Nowym Sączu Aleksandra Konstantego, Micewskiego Józefa i Smoleńskiego Ignacego.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład i sprzedaż maszyn rolniczych, rękodzielniczych i do szycia, oraz nasion.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. Firm. 293/9 Stow. I. 557 (7587)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stojanów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Stojanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, Kredit Verein in Stojanów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Radziechów dnia 11 czerwca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie swoim członkom potrzebnych im do obrotu kapitałów za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 2 dyrektorów i ewentualnie z 1 zastępcy, pierwszymi dyrektorami są: Schulim Stricker i Jesaje Bochner, kupcy ze Stojanowa.

Podpis firmy: firmę stowarzyszenia w języku polski lub niemieckim podpisywać się będzie ważnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy w jednym z powyż powołanych języków kładą swe podpisy obaj dyrektorowie lub też jeden z dyrektorów i zastępcy dyreksora, a ten ostatni wypadek będzie miał miejsce w razie potrzeby wyboru zastępców dyrektora.

Ogłoszenia publiczne Stowarzyszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie, zaś zaproszenie na walne zgromadzenia tegoż Towarzystwa ma być nadto obwieszczone plakatami w miejscu siedziby Stowarzyszenia.

Udziały członków: wynoszą 100 kor. jednak każdy członek może mieć więcej udziałów po 100 kor.

Odpowiedzialność: do wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 10 lipca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświecimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
3·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca. Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, T[illegible]brzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zako[illegible]
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór.

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 2·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu.

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miejscowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.